



# Włamywacze w spółdzielni rolniczej. DO WNĘTRZA DOSTALI SIĘ PODKOPEM

RADOMSKO, 25.10. — Do biura spółdzielni rolniczej „Rolnik” w Radomsku włamali się nieznanymi sprawcy, którzy z sąsiedniej posesji podkopali się pod mur i w ten sposób dostali się do 1 pokoju, w którym stała kasa ogniowa. Złodzieje rozpruli kasę, nie znaleźli w niej jednak gotówki, która każdego wieczoru odoszo na jest do banku. Złodzieje zabrali papi-

ry wartościowe oraz pierścionek złoty z brylantem, złożony w kasie przez jednego z członków zarządu spółdzielni.

Powiadomione o kradzieży władze śledcze wdrożyły dochodzenie. Nie ulega wątpliwości, że złodzieje byli specjalistami - włamywaczami, najprawdopodobniej z Warszawy lub Łodzi.

# Zwłoki 14-letniego chłopca na drucie elektrycznym.

CHORZÓW, 25.10. — Jeden z lokatorów domu przy ul. Powstańców 9 w Chorzowie, dokonał na strychu tego domu ma kabrycznego odkrycia. Na drucie elektrycznym wisiał tam zwłoki 14-letniego Jedurnego, zamieszkałego w tym domu. Chłopak nie pozostawił żadnego listu, to też nie wiadomo, z jakiej przyczyny popełnił samobójstwo.

Mieszkał on razem ze swą 19-letnią siostrą, która w niedzielę z niecierpliwością oczekiwała powrotu swego brata. Wiadomość o tragicznej śmierci młodego Jedurnego jest o tyle makabryczna, że ojciec jego również przed około trzema miesiącami popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, a matka już od dłuższego czasu nie żyje.

# Raczej wyższa uczelnia techniczna... Ciekawe szczegóły wiecu Medyków w Lwowie

LWÓW, 25.10. — Podczas wiecu Medyków, który się odbył we Lwowie w sprawie praktyk lekarskich i w sprawie projektów utworzenia w Łodzi Wyższej Szkoły Lekarskiej mówcy omówili naprzód sprawę wprowadzonej ostatnio rozporządzeniem Prezydenta R. P. obowiązku dwuletniej praktyki lekarskiej w miejscowościach liczących ponad 5 tys. mieszkańców. W myśl postanowień tego rozporządzenia, praktyka ta ma obowiązywać wszystkich lekarzy, bezpośrednio po ukończeniu studiów. Ma to zapobiec katastrofalnemu u nas brakowi lekarzy na wsi.

Brakowi lekarzy na wsi zaradzić trzeba w inny sposób; wielką rolę mogłyby tu odegrać raczej lekarze starsi, dla których praktyka w mieście, w ciągłym współzawodnictwie, jest nieraz zbyt wyczerpująca, a którzy znaleźliby wypoczynek przenosząc się na wieś, mając zresztą do tego środki i pełne przygotowanie. Podkreślono, że np. we Lwowie praktykuje przeszło 900 lekarzy.

Zwrócono daleką uwagę na ogromne zażydzenie zawodu lekarskiego. Na terenie lwowskiej Izby Lekarskiej tylko około 30 proc. stanowią lekarze-Polacy. W tych warunkach zupełnie uzasadniona jest walka o numerus nullus dla żydów na Uniwersytetach, która na wydziałach lekarskich doprowadziła do bardzo dobrych rezultatów.

Jeżeli brak w Polsce lekarzy, można rozbudować istniejące wydziały lekarskie na uniwersytetach, można stworzyć wydziały lekarskie przy istniejącym już Uniwersytecie Lubelskim. Łódź, z której stosunkowo dość blisko do Warszawy, Poznania czy Krakowa, Szkoły Lekarskiej nie potrzebuje. Min. O. S. jeżeli już chce dbać specjalnie o Łódź, pięknie się zasłuży, jeżeli część funduszy na to przeznaczonych poświęci —

na budowę wodociągów, których to drugie pod względem ilości mieszkańców miasto w Polsce dotychczas nie posiada. Młodzież robotnicza Łodzi potrzebuje raczej wyższej uczelni technicznej, takiej, gdzie mogłyby się kształcić za-

stępny młodych Polaków, którzyby poprowadzili walkę o odzyskanie rzemiosła i przemysłu.

W projekcie stworzenia Wyższej Szkoły Lekarskiej widzi młodzież dążność do obejścia wytworzonego stanu w którym żydom dostęp do studiów lekarskich a tym samym do zawodu lekarskiego zamknięto.

Jak wiadomo na znak protestu Medycy Lwowskiej uchwalił 3-dniowy strajk.

# Nie umiała pisać... Ciekawy wypadek na zebraniu wyborczym do Senatu.

WILNO, 25.10. — W obwodzie wyb. do Senatu Nr 1 w Wilnie zdarzył się wypadek, który ze względu na wysoki cenzus wyborczy, jaki przewiduje ordynacja, budzi zrozumiętą sensację.

Do przewodniczącego tego obwodu zgłosiła się jedna z uczestniczek zebrania, figurująca w spisie wyborców do Senatu z tytułu zasług (odznaczenia) i prosiła o wypełnienie kartki nazwiskiem jednego z kandydatów, ponieważ sama nie umie pisać.

Przewodniczący tak był zaskoczony tym wypadkiem, że w pierwszej chwili w ogóle nie mógł zrozumieć, o co kobiecie chodzi. Traktował ją więc jako osobę przysła-

# Burzliwe posiedzenie rady miejskiej w Janowcu. Tolerowanie nadużyć przez burmistrza.

JANOWIEC, 25.10. — Ostatnie posiedzenie rady miejskiej było niezwykle burzliwe. Wpłynął wniosek radnego Czosnowskiego o usunięcie radnego Tybiszewskiego z przewodnictwa komisji rewizyjnej. Radny Tybiszewski bowiem wykrył nadużycia na szkodę miasta Janowca, sięgające poważniejszych sum i w związku z tym oddał sprawę do prokuratury w Bydgoszczy o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Sprawy te, jak referował p. Tybiszewski, zostały przez prokuraturę w Bydgoszczy umorzono, jednakże na skutek polecenia odnoszących ministerstw zostały wznowione tak przez pro-

kuratorię Sądu Apelacyjnego w Poznaniu jak i przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu.

Na posiedzeniu jawnym radny Tybiszewski publicznie zarzucił burmistrzowi Łuczakowi „tolerowanie nadużyć i branie pożyczek z bekoniami”. Rada miejska była niezdecydowana, jakie ma zająć stanowisko. Wypowiedziała się więc 3 głosami radnych Kłata, Wrzesińskiego i Czosnowskiego za usunięciem radnego Tybiszewskiego z komisji. Przeciw wnioskowi głosowało również 3 radnych, czterech zaś wstrzymało się od głosowania.

# Pijany obóz Cyganów stracił piękne konie.

KCYNIA, 25.10. — W pobliżu Kcyni na łąkach grocholińskich rozłożył się obóz cygański w celu odbycia wesela. Już od kilku dni zauważyć było można w mieście napływ cyganów. Cyganie poczynili ostatnie zakupy, przyozdabiając się w barwne kokardy i żetony. Wieczór poświęcony był odprawianiem ceremonii przedweselnych, gęsto zakrapianych „mocną” tak, że o pół nocy cały obóz, nie wyłączając dzieci, spłił się do utraty przytomności. Chwilę tę wykorzystali cyganie innego obozu. Podobno odpalony konkurent panny młodej z zemsty ukradł parę pięknych koni i wprowadził je.

Kiedy cyganie zauważyli zgubę zaalarowano wszystkich mężczyzn i rozestano w najodleglejsze strony autobusami, rowami oraz samochodami. Wesela oczywiście odwołano.

W południe otrzymali cyganie wiadomość, że wrogie obóz leży w lasach koło Paterka. Odwołano wszystkie posterunki, ażeby odbić konie.

Podziwiać było trzeba na Rynku w Kcyni czułe pożegnanie matron cygańskich, które płacząc żegnały wyruszającą „na front” bandę. Wesela odbędzie się dopiero po odbiciu koni — nie wiadomo tylko, w którym obozie.

# Po wsiach polskich niepokojąco wzrasta pijaństwo

Kielce, 25.10. — W sali Seminarium Duchownego w Kielcach odbyła się pod przewodnictwem ks. dziekana J. Marchew-

ki konferencja duszpasterska kapłanów z trzech dekanatów, kieleckiego, piekoszowskiego i bodzentyńskiego. Na konferencji wygłoszono referaty: po których odbyła się ożywiona dyskusja nad stanem moralnym i religijnym młodzieży wiejskiej. Mówcy z ubolewaniem stwierdzali, że stan moralny i religijny młodzieży wiejskiej jest zaskazującym, a powodem tego są dwie przede wszystkim przyczyny: 1. wieś dzisiejsza jest ustawicznie zalewana literaturą bezbożniczą, na którą jakieś ciemne siły wydają olbrzymie sumy, gdyż książki te, broszury i pisma rozdawane są bezpłatnie. 2. niepokojąco wzrasta pijaństwo wskutek wszelkiego rodzaju ułatwień (łatwość otrzymania koncesji na karczmy, obniżka cen napojów alkoholowych, wprowadzenie małych buteleczek z wódką tak zwanych „se-

tek” itp.).

# Fatalna ulica w Gdyni. Jeden rowerzysta zabity, drugi ciężko ranny

GDYNIA, 25.10. — W kronikach wypadków ulica Morska zajmuje pierwsze miejsce. Raz po raz notowane są tam jakieś zderzenia samochodowe, czy motocyklowe, przejechania rowerzystów, czy pieszych. Powodem jest bezsprzecznie bardzo silny ruch kołowy, panujący na tej ulicy będącej zarazem szlakiem tranzytowym, często zaś nieuwaga kierowców, czy przechodniów.

Tragicznie też zaczął się na ul. Morskiej bieżący tydzień, — w poniedziałek bo-

wiem zdarzyły się 2 wypadki, z których jeden zakończył się śmiercią ofiary.

Uczeń piekarski, Edmund Wapich jadąc rowerem dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu ciężarowego naładowanego kamieniami, prowadzonego przez szofera Kosmalę Józefa, zam. przy ul. Morskiej. Kierowca nie mógł zahamować już wozu, a Wapich uderzony silnie padł trupem na miejscu. Po stwierdzeniu śmierci przez przybyłe władze sądowo-lekarskie i policję, szofer z samochodem został zatrzymany do czasu ustalenia kto ponosi winę tego śmiertelnego wypadku. Kosmala po wypadku był tak oszołomiony, iż w czasie badania nie mógł wyjaśnić jak doszło do tego tragicznego zderzenia.

Drugi wypadek, w którym motocyklista najechał na rowerzystę, zdarzył się również w poniedziałek na ul. Morskiej w godzinach przedpołudniowych. Ofiarą wypadku padł Barke Franciszek, lat 32, zam. Pogórze parcella Dobki. Barke, jadąc rowerem, został przejechany przez motocyklistę, skutkiem czego doznał złamania lewego podudzia. Wezwana karetka Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozła rannego do szpitala.

# Mglisto i chłodno. Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 25.10. — Dziś o godz. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła dwa i pół stopnia powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepota wynosiła plus 1 stopień. Ciśnienie barometryczne bez zmian — 756 milimetrów. Pogoda będzie nadal pochmurna, mglisto i chłodno. Stabe wiatry północno-zachodnie.

ZAGINAŁ pies buldog złoty. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Tuszyńska 74, Lepezyński (Chojny).

GORTAT Stanisława, zam. przy ul. Pasterskiej 17, zagubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i legitymację Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

# Zdarzenia i wypadki.

(—) W warszawskich kołach dyplomatycznych oczekiwane jest rozpoczęcie rozmów dyplomatycznych polsko - niemieckich, których celem ma być potwierdzenie, a może nawet przedłużenie polsko - niemieckiego paktu o nieagresji z r. 1934. Możliwe że rokowania dadzą również w wyniku pewne postanowienia na temat ułatwień stosunków komunikacyjnych pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą terenu Rzeszy oraz pewne umowy polsko - niemieckie, które mają gruntownie jeszcze wyjaśnić stosunki pomiędzy Polską a Niemcami oraz utrwalić ten stosunek przyjaźni, jaki w stosunkach polsko - niemieckich datuje się od stycznia 1934 roku.

(—) „Neue Züricher Zeitung” donosi, że trwa. jące od dłuższego czasu rokowania polsko - niemieckie w sprawie ruskiej doprowadziły ostatecznie do całkowitego uzgodnienia poglądów, w tym mianowicie kierunku, że Niemcy godzą się na przyznanie Węgom znacznej części Rusi Zakarpackiej, przy równoczesnym odstąpieniu na rzecz Rumunii jej wschodniego pasa, wzamian zaś żądają zmodyfikowania żądań węgierskich na granicy słowackiej, nie godząc się zwłaszcza na oddanie Węgom Bratisławy.

(—) Ambasador R. P. Lipski odwiedził wczoraj w Berchtesgaden ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.

(—) W PRADZE TOCZY SIĘ ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE W SPRAWIE OSTATECZNEGO WYTYCZENIA GRANIC MIĘDZY POLSKĄ A CZECHEM. POSTANOWIONO ZREZYGNOWAĆ Z PLEBISCYTU, A OPRZEC SIĘ NA SPISACH LUDNOŚCI.

W OKOLICY BOGUMINA POLSCE MA PRZYPASC JESZCZE DWIE LUB TRZY GMINY, STANOWIĄCE ZAPLECZE GOSPODARSTWA TEGO MIASTA I WEZŁA KOLEJOWEGO.

NA POGRANICZU SŁOWACJI POLSCE MAJĄ PRZYPASC PEWNE TERENY W OKOLICACH JAWORZYNI I NAD POPRADEM.

(—) Prezydent R. P. powołał do Sejmu Śląskiego z Zaolzia: dra Franciszka Bajorka, kandydata adwokackiego we Fryszacie, pastora Józefa Bergera w Gieszyne Zachodnim, Augustyna Lukosza, emeryowanego funkcjonariusza kolejowego w Łąkach i Rudolfa Paszka, dyrektora szkoły wydziałowej w Jabłonkowie.

Na czwartek 27 bm. zwołane zostanie plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego.

(—) Nota węgierska do Czechosłowacji proponuje natychmiastowe odstąpienie terytoriów bezspornych i przeprowadzenie plebiscytu do dnia 30 listopada na obszarach, które leżą między liniami proponowanymi przez Czechosłowację a żądanymi przez Węgry.

Wojska czeskie winny te terytoria opróżnić do dnia 1 listopada, a plebiscyt winien się odbyć pod nadzorem organów międzynarodowych.

Gdyby Czechosłowacja nie godziła się na powyższy arbitraż, Węgry proponują arbitraż włosko - niemiecki dla granic zachodnich, a niemiecko - polsko - włoski dla granic wschodnich.

(—) Obieg biletów Banku Polskiego wynosił w ostatniej dekadzie 1390 milionów złotych, pokryte złotem wynosi 30,1 procent.

(—) B. inspektor pracy w Łodzi, inż. Kakowski, został wczoraj, po przesłuchaniu u sędziego śledczego, osadzony w więzieniu śledczym w Łodzi.

(—) Wojewoda Józefski przeprowadził wczoraj Instrukcję Szkoły Rzemiosł Księżki Salezjanów, zakłady p. Zygmunta Raabego oraz burzę Zw. Rzem. Chrześcijań przy ul. Kilińskiego.

(—) Na liście elektorów, wybranych do Senatu z Łodzi pominięto zostały niektóre osoby, wybrane w obwodach. Niniejszym listę tę uzupełniamy. — Poza wczoraj wymienionymi delegatami do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego, zostali: pp. Wejda Eugeniusz, Zaleski Aleksander, Frchna Bolesław, Kasiński Zygmunt, Salm Zygmunt, Krzeczowski Mieczysław, Kubiak Józef.

# Zwolnienia sezonowców rozpoczną się w końcu października.

ŁÓDŹ, 25.10. — W związku z przerwą w robotach budowlanych jaka daje się zauważyć na ul. Piotrkowskiej oraz na odcinkach paru innych ulic, jesteśmy stale zapytywani przez czytelników, czy przerwa w robotach nastąpiła na skutek ewentualnego zwolnienia robotników sezonowych. Informowaliśmy się w tej sprawie u naczelnika Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego. Stan liczbowy zatrudnienia robotników sezonowych według otrzymanych przez nas informacji nie uległ zmianie (danych liczbowych nie otrzymaliśmy). Zwolnienia przewidywane są dopiero z końcem października (częściowo)

a następnie stopniowo do połowy listopada.

# Zarząd miejski w Piotrkowie zredukował 800 sezonowców

PIOTRKÓW, 25.10. — Zarząd Miejski m. Piotrkowa w terminie 14-dniowym wymówił pracę wszystkim robotnikom, za trudnionym na miejskich robotach publicznych tak sezonowcom jak i pracującym przy pomiarach miasta. Ogółem liczba zwolnionych robotników wynosi z górą 800. Ostateczny termin zwolnienia upływa z dniem 5 listopada rb.

# W sobotę rozpocznie się składanie list z nazwiskami kandydatów do Rady Miejskiej

ŁÓDŹ, 25 października. Spisy wyborców do Rady Miejskiej zostały już zakończone. Wczoraj w godzinach wieczorowych p. prezydent Godlewski podpisał 678 egzemplarzy tych spisów. Jak wynika z nich uprawnionych do głosowania na radnych miasta jest 364.963 osoby, które w 13 okręgach, a 226 obwodach wybiorą 84 radnych. Równoległe do akcji wyborczej do Sejmu

toczy się również akcja przedwyborcza do Rady Miejskiej w Łodzi.

Na tym odcinku akcja ta toczy się obecnie bardzo intensywnie przede wszystkim we wszystkich grupowaniach politycznych.

Tam właśnie omawiane są w pierwszym rzędzie kandydatury na radnych. Omawiania to jest prowadzone w szybkim tempie, gdyż w sobotę rozpoczyna się okres składania list kandydatów.

# Czad w sypialni małżeńskie. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, 25 października. — Dzisiejszej nocy uległ ciężkiemu zacczadzeniu w mie-

szkaniu własnym przy ul. Franciszkańskiej nr 113 małżonkowie: 26-letni Bronisław Bielobradek i jego 27-letnia żona Irena. Wypadek zauważył rano sąsiadzi, którzy nie mogli się dobrać do zacczadzonych. — Pierwszej pomocy udzielił zacczadzonym lekarz pogotowia P.C.K.

**Gorgonowa przewieziona z powrotem do więzienia w Fordonie**

POZNAŃ, 25.10. — Rita Gorgonowa skazana na 8 lat więzienia w głosnej zbrodni w Brzuchowicach pod Lwowem, na skutek odnawiania muru więzienia w Fordonie, przebywa wraz z kilkoma towarzyszkami w więzieniu w Poznaniu.

Po ukończeniu przebudowy więzienia w Fordonie, Gorgonowa, która już większą część kary odcierpiła, przewieziona została spowrotem do więzienia dla kobiet w Fordonie

Należy podkreślić, że w ciągu ostatnich paru dni zanotowano w Łodzi już kilka wypadków zacczadzenia. Jest to w ścisłym związku z chłodem, wskutek których dochodzi konieczność silniejszego ogrzewania mieszkań. Okazuje się, że piece, które nie były czynne przez całe lato, należy przed pierwszym napaleniem dokładnie sprawdzić i wyremontować.

# ŻYCIE PABIANIC.

# Przedwyborcze nastroje. ODPOWIEDNI REZOLUCJE.

W Pabianicach powołany został do życia specjalny Komitet Wyborczy, którego celem będzie propaganda wyborów wśród społeczeństwa miasta i nawoływanie ludności do gremialnego wzięcia udziału w głosowaniu. Do Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich sfer społecznych z terenu miasta i okolicy. Komitet ten zwołał już kilka zebrań, na których dość licznie zgromadzeni obecni powzięli odpowiednio rezolucje. Jedno z takich zebrań odbyło się w dniu 22 bm. w sali Ochotniczej Straży Pożarnej przy Nowym Rynku przy współudziale 300 osób, na którym przewodniczył miejscowy ks. dziekan dr. Mieczysław Lewandowski proboszcz parafii św. Małteusza na Starym Mieście. Na zebraniu przemawiali: delegat miasta Łodzi p. Karpik, p. Kubik oraz kilku mówców miejscowych na czele z kandydatem pabianickim na posła p. Edwardem Wenderem. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Wyborcy okręgu 21, wychodząc z założenia, że konsolidacja społeczeństwa może być zadokumentowana wówczas, o ile całe społeczeństwo weźmie czynny udział w wyborach postanawiają wziąć gremialny udział w nadchodzących wyborach do Sejmu.

# PORACHUNKI OSOBISTE WŚRÓD CYRKOWCÓW.

Nowicki Józef, stały mieszkaniec Poznania (ul. Dąbrowska 80), zatrudniony w cyrku, który zdażył już zwinąć swoje namioty na placu Krusche Endera, przed samym odjaz-

dem cyrku z Pabianic zgłosił się do komisariatu policji pabianickiej i złożył meldunek, że jego kolega po fachu niejaki Nowak również zatrudniony w tymże cyrku, a stale zamieszkały w Poznaniu przy ul. Warszawskiej 91, skradł mu portfel z pieniędzmi i dokumentami osobistymi oraz pożytki. Straty swe poszkodowany oblicza na... kilkadziesiąt złotych. Sprawą tą zajęła się policja.

**CO KRADNĄ?** Jestendorfi Fryderykowi zamieszkałemu w Pabianicach przy ul. Sienkiewicza 4 skradziono z komórkii kilka kur wartości 10 zł. O kradzieży tej powiadomił policję Roth Erwin.

— Dzieciak Zofii, zamieszkałej przy ulicy Reymonta Nr. 7 nieznanymi sprawcy skradł z mieszkania kwotę złotych 26 i 60 groszy oraz lampę elektryczną. Złodziei poszukuje policja.

# ZNECANE SIĘ NAD KONIEM.

Furman Góra Stanisław, zamieszkały przy ul. Warszawskiej 146 pociągnięty został do surowej odpowiedzialności karnej za bestialskie znechanie się nad swym koniem, którego zmuszał do nadmiernej pracy, obijając mu boki grubym końcem bota.

# PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe przy ul. Gdańskiej — wielki podwójny program.

# Kto zamordował jubilera? Zagadkowy mężczyzna na torze. Gazeta zdradziła zbrodniarza.

Paryż, w październiku. Przed paryskim sądem przysięgłych od-  
 yła się świeżo rozprawa, która dostarczy-  
 klasycznego dowodu na to, że nieraz  
 obny i nic nie znaczący szczegół dopro-  
 adzić może do wykrycia zbrodni. Jubiler  
 Jannenhof z avenue Mozart zamykał  
 sklep swój codziennie punktualnie o godzi-  
 nie 20 i udawał się stąd do swego mieszka-  
 nia przy rue Duplex. Pewnego wieczoru jed-  
 nakże nie wrócił o zwykłym czasie do do-  
 mu. Pełna niepokoju udała się żona jego do  
 sklepu i znalazła w przylegającej pracowni  
 zwłoki męża.  
 Dokonano na nim morderstwa i zrabo-  
 wano równocześnie biżuterię wartości kil-  
 kuset tysięcy franków.  
 Przywołana na miejsce zbrodni policja  
 sporządziła zdjęcia fotograficzne i odciski  
 palców, ale te nie naprowadziły na ślad  
 mordercy. Przy zwłokach znaleziono gilzy  
 naboju i jakąś gazetę z tego samego dnia,  
 którą widocznie zamordowany przeglądał  
 krótko przed swoją śmiercią.  
 Ale przecież coś uderzyło inspektora  
 policji: gazeta tak była złożona, że czytać  
 było można wygodnie sprawozdania z wy-  
 ścigów konnych.  
 — Czyżby pani interesowała się wyścigami?  
 — zapytał komisarz.  
 — Wcale nie i nigdy na wyścigi nie  
 chodziłam — objaśniła wdowa.  
 Informacja ta otwierała zupełnie nowe  
 widoki dla śledztwa. Sprawca mordu był  
 widocznie stałym bywalcem na paryskich  
 torach wyścigowych. Policja rozciągnęła  
 dy pilny nadzór nad wszystkimi paryskimi  
 torami wyścigowymi i biurami, przyjmują-  
 cymi zakłady, w przypuszczeniu, że mor-  
 derca, posiadający teraz dużo pieniędzy,  
 spróbuje szczęścia w totalizatorze.  
 Ale obserwacja nie dawała przez dłuż-  
 szy czas żadnego wyniku. Przytrzymano  
 kilku podejrzanych osobników, których jed-  
 nak po wylegitymowaniu ich musiano  
 zwolnić. Chciano już zaprzestać obserwa-  
 cji torów wyścigowych, gdy jeden z urzęd-  
 ników kryminalnych zauważył na torze w  
 Auteuil młodego człowieka, który trzymał  
 w ręku gazetę w ten sam zupełnie sposób  
 złożoną, jak owa gazeta, znaleziona przy  
 zwłokach jubilera.  
 Detektyw od tej chwili nie spuszczał już  
 z oka młodzieńca, towarzysząc mu aż do  
 jego mieszkania przy placu Pigalle. Od tej  
 pory młody człowiek, który nazywał się

Georges Gauchet pozostawał pod stałym  
 nadzorem policji. Okazało się że w ostat-  
 nich czasach przepuścił on w przeciągu kil-  
 ku tygodni spadek w sumie 200 tys. fr. Nikt  
 zresztą z mieszkańców domu nie mógł po-  
 wiedzieć czy Gauchet ma jakieś zajęcia i ja-  
 kieś stałe dochody. Policja zbadała całe  
 jego ubiegłe życie, ale nie znalazła nic po-  
 dejrzanego szczególnie nie takiego, co by  
 w jakikolwiek sposób łączyło go z morder-  
 ctwem przy avenue Mozart.

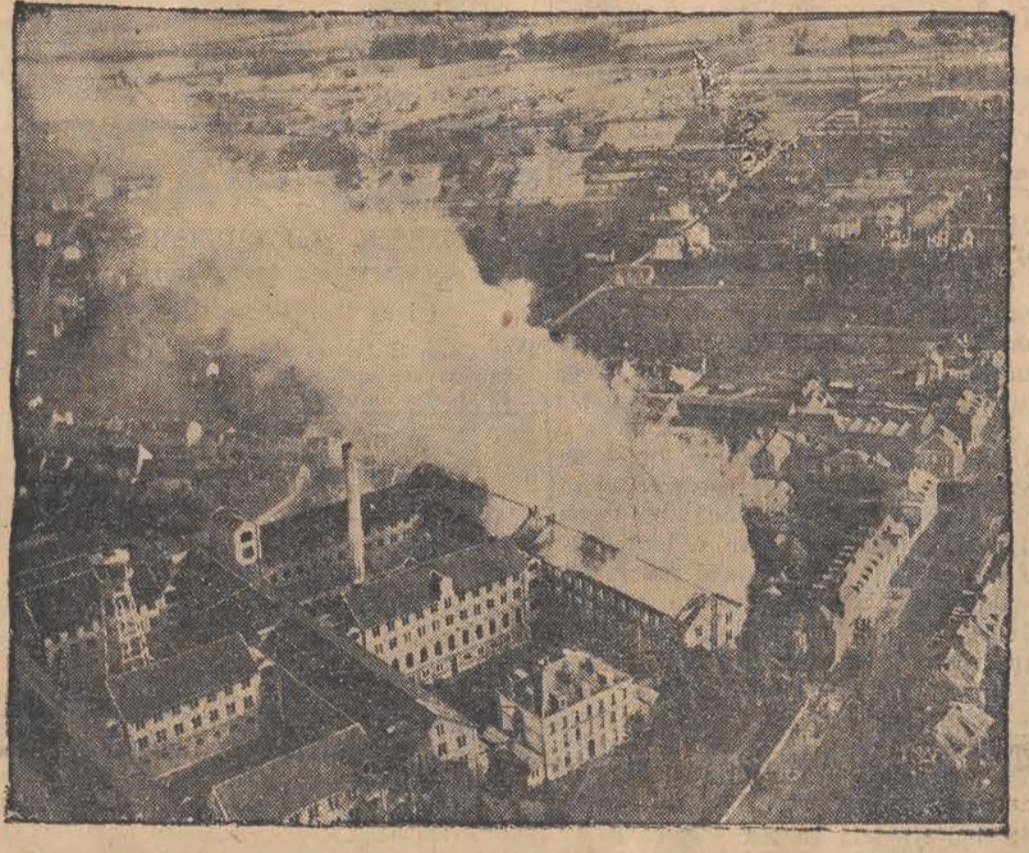
Policja chciała już zaprzestać dalszego  
 obserwowania Gaucheta gdy zaszło coś, co  
 w całej pełni potwierdziło jej podejrzenia.  
 Pewnego wieczoru Gauchet spotkał się w  
 restauracji z mężczyzną, z którym rozmawiał  
 o sprzedaży biżuterii. Rozmowę pod-  
 słuchało dwóch detektywów, którzy go na-  
 tychmiast zaarrestowali. Młody człowiek  
 zachował zupełnie zimną krew.  
 Przeprowadzona rewizja osobista nie

dała żadnego wyniku. Lecz pod wysłelaną  
 ławą, na której poprzednio siedzieli obaj  
 mężczyźni, znaleziono trzy złote pierścion-  
 ki, które znajdowały się na liście przedmio-  
 tów zrabowanych w sklepie jubilera Dan-  
 nenhofa. W krzyżowym ogniu pytań w ko-  
 misariacie policji młodociany zbrodniarz  
 przyznał się do popełnienia mordu. Ga-  
 zeta go zdradziła.

H. W.



## Pożar fabryki tytoniu.



Rzut oka na olbrzymi pożar jednej z największych francuskich fabryk tytoniu w Chateaux. Straty wynoszą kilkadziesiąt milionów franków.

## Romans radiowy między dwoma kontynentami zakończy się ślubem.

Amerykańskie dzienniki opisują niezwy-  
 kły romans panny Nancy Sawyer z Cleve-  
 landu z panem Komporday z Buda-  
 pesztu.

1 stycznia b. r. Nancy Sawyer, bogata  
 mieszkanka Clevelandu (Stany Zjednoczo-  
 ne) oświadczyła ojcu, że nie wyjdzie za  
 człowieka, za którego rodzice chcą ją wy-  
 dać, zamknęła się w swoim pokoju i aby się  
 pocieszyć, nastawiła aparat radiowy.  
 Nie przeczuwała, że ta chwila będzie  
 stanowiła epokę w jej życiu.

Prawdę mówiąc, sprawił to nie tylko  
 przypadek, ale także pan Sawyer, właściciel  
 wielkiej fabryki aparatów radiowych,  
 który podarował córce małą stację nadaw-  
 czą. Nancy bawiła się nią, jak przed laty —  
 lalką.

Tego wieczora na próżno usiłowała po-  
 gawędzić przez radio ze znajomymi krótko-  
 falowcami. Wszyscy widocznie wesoło wi-  
 tali Nowy Rok i nie odpowiadali na wez-  
 wania.

Panna Sawyer miała dać za wygraną,  
 gdy nagle ktoś się odezwał:  
 — Tutaj H. A. I. P., Aurel Komporday.  
 Mieszkam w Budapeszcie.

— Tutaj W. S. G. J. L., Nancy Sawyer  
 z Clevelandu.

— Dlaczego pani siedzi przy aparacie,  
 zamiast się bawić? Przecież to Nowy Rok.  
 Ile pani ma lat?

— Mam 18 lat, ale nie chcę się bawić.  
 Jestem tak nieszczęśliwa, że płaczę.

Otóż tyranii ojcowskiej opowiedziała  
 nieznanemu Węgrowi, co ją doprowadza  
 do rozpacz. Pan Komporday tak z nią  
 współczuł, że ta pierwsza rozmowa trwała  
 dwie godziny. Na zakończenie nowy daleki  
 przyjaciel zaśpiewał zapłakanej Nancy piękną  
 piosenkę węgierską. Słyszał ją także  
 Amor i... wyciągnął strzałę z kołczanu.

Po tym początku flirt radiowy trwał  
 dwa miesiące. Nancy już wiedziała, że Aurel  
 jest kawalerem, inżynierem i marzycielem,  
 śniącym o jakiejś niezwyklej, romantycznej  
 przygodzie.

Serduszko młodej Amerykanki biło co-  
 raz mocniej, a serce Aurela także nie mi-  
 czało.

I oto pewnego dnia (historycy powinni  
 zanotować tę datę) panna Nancy Sawyer  
 i pan Aurel Komporday... zaręczyli się przez  
 radio. Dopiero później przyszło im do głó-  
 wy, że „kupują kota w worku”. Nancy po-  
 prosiła Aurela o przysłanie fotografii zapo-  
 wiadając, że sama także wyśle mu swoją  
 podobiznę. Szczęście im sprzyjało: panna  
 Sawyer jest śliczna, a p. Kompordaya mo-  
 żna śmiało nazwać bardzo przystojnym  
 chłopcem.

W tych dniach Budapeszt będzie wi-  
 downią historycznego zdarzenia: pierwsze-  
 go ślubu wieńczącego miłość zrodzoną w  
 eterze.

Również dla  
 ciemnych  
 włosów  
 właściwy  
 sposób  
 pielęgnowania

**Dr. Lustra**  
**SHAMPOON**  
 MIRACULUM

## Mąż z litości zastrzelił żonę chorą na raka.

Harry Johnson, lat 65 (w Hewlett, Stany  
 Zjednoczone), przyznał się przed proku-  
 ratorem powiatu Nassau, że z litości za-  
 mordował swą żonę, która cierpiała na  
 raka.

Stan jej z każdym dniem się pogarszał,  
 — powiedział Johnson, — tak, że w końcu  
 błagała mnie, abym ją zabił. Wiedziała,  
 co zamierzam uczynić, więc oczy jej zabły-  
 sły radością, a na ustach ukazał się  
 uśmiech.

Gruźlica płuc jest nie-  
 ublaganą i corocznie,  
 nie robiąc różnicy dla  
 pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.

**PRZY ZWALCZANIU CHOROBY  
 PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczy-  
 wego, męczącego kaszlu, GRYPY  
 i t. p. stosują pp. lekarze —**

**„BALSAM TRYKOLAN”**  
 Gąseckiego, który ułatwia wydzielenie  
 się płwociny, wzmacnia organizm i sa-  
 mopoczucie chorego oraz powiększa  
 wagę ciała i usuwa kaszel.

Sprzedają apteki

## Maria Hempel-Gierdawa.

# SAM NA SAM Z ŻYCIEM

owiesć 113

## Nowy rekord świata w chodzie



Francuz F. Cornet ustanowił nowy rekord świata w chodzie na 30 km., przebywając tę trasę w czasie 2 godzin, 34 minut 16 sek.

Robiłam jednak wszystko co mi kazano posłusznie  
 i nie dziwię się niczemu. Wiedziałam zresztą, że w ka-  
 żdym klasztorze, podstawową zasadą jest: — zdobycie  
 duchowego wyzwolenia i doskonałości przez fizyczne  
 udrczenie ciała pracą i postem.

Milczenie obowiązujące nie było dla mnie żadną przy-  
 krością: czyż przez długi szereg ostatnich moich lat by-  
 lam rozmowną istotą?! Przeciwnie — raczej każda roz-  
 mowa mnie męczyła.

Największą trudnością przedstawiała dla mnie — same  
 modły. Nie byłam absolutnie w stanie dłużej modlić się  
 ze skupieniem jak kwadrans. Po kwadransie tysięczne  
 myśli przechodziły mi przez głowę, nie mając nic wspólnego  
 z modlitwą lub kontemplacją. Prawda, że nie my-  
 ślałam, w każdym razie bardzo niewiele, o sobie i o tym  
 co było nieustannym moim cierpieniem. Mało wybiega-  
 łam myślą poza mury klasztoru. Ale to nie dlatego, że  
 oderwałam się od świata. Po prostu dlatego, że nowe  
 otoczenie i nowa forma mego życia, była czymś tak nies-  
 tuchanie dla mnie nieznanym i ciekawym, że bez prze-  
 wy byłam tą, która — zupełnie zresztą po świecie —  
 obserwuję wszystko, co się koło niej dzieje i chłonie za-  
 pełnie nowe wrażenia.

Sznur zakonnic, jednakowo ubranych, z pochylonymi  
 głowami, z rękami — wszystkie jednakowo — złożonymi  
 na piersiach — posuwający się w głuchym milczeniu po  
 długim korytarzu o sklepionym suficie — był dla mnie  
 obrazem z teatru lub sensacyjnego filmu. Jednocześnie  
 starałam się zobaczyć twarze tych dziwnych kobiet, od-  
 czytać z nich jaką przeszłość każda z nich kryje, co spro-  
 wadziło je do zamknięcia się w tych murach. Zdziwiałam  
 mnie, jakim sposobem tyle różnych twarzy, może mieć  
 cały szereg różnic, subtelnych i zupełnie nieuchwytnych  
 dla siebie w pierwszym okresie.

Patrzyłam w zdumieniu na kłęzące w kaplicy siostry,  
 które przez długie godziny umiały wpatrywać się gdzieś  
 poprzez sufit w niebo, z wyrazem ekstazy i zachwytu.  
 Byłam niezmiernie ciekawa, o czym naprawdę one my-  
 ślą. Posądzałam je raczej o to, że wprowadziwszy się  
 w pewien stan ekstazy — trwają w bezmyślności. Wy-  
 dawało mi się wątpliwym, abym mogła kiedykolwiek  
 umieć doprowadzać do takiego stanu. Nie martwiłam  
 się tym jednak, bo zdawałam sobie sprawę, że przyszed-  
 łam do klasztoru nie z powodu pragnienia ekstazy, ale —  
 nie mogąc popełnić samobójstwa — w tej formie chciałam  
 skończyć z życiem i ze stosunkiem moim do świata  
 Chciałam uciec od życia, które dla innych miało uśmie-

chy — a dla mnie jedynie łyż; tutaj nikt nie ma od-  
 życia, tutaj szanse wszystkich są jednakowe.

Od pierwszej chwili pobytu w klasztorze, słyszałam  
 ciągle, że celem moim powinno być jak największe zbli-  
 żenie się do Boga, a oderwanie od spraw ziemskich. Nie  
 mogłam zrozumieć, dlaczego zbliżenie do Boga nie wy-  
 wołuje na twarzach zakonnic promiennego uśmiechu, ale  
 czyni je tak surowymi i poważnymi. Zapytałam o to prze-  
 oryżę, gdy pozwoliła zadać sobie pytanie. Odpowied-  
 ziała mi:

— Patrząc na nas jeszcze świeckimi oczami. Gdy  
 wzniesiesz się do naszego duchowego poziomu, zobaczysz  
 w naszych oczach szczęście, jakie jest naszym u-  
 dziełem.

Przyjąłam to sceptycznie — ale nie wykluczając mo-  
 żliwości tego, bo czyż istota ludzka nie jest zdolna do  
 najbardziej rzeczy dziwnych i nawet niepojętych?

Musiłam codziennie leżeć krzyżem.  
 Najokropniejszą rzeczą dla mnie było w ciągu kilku  
 pierwszych miesięcy niemożność utrzymywania ciała  
 w fizycznej czystości, do jakiej o dziecku byłam przy-  
 zwyczajona. To było gorsze od wszystkich najniższych  
 zajęć i posług. Buntowałam się przeciwko temu bardzo  
 długo, nie mogąc zrozumieć dlaczego zbliżeniu do Boga  
 ma towarzyszyć brudne nieświeże ciało. Jak dalece mnie  
 to męczyło świadczy niesłychanie częste sny-marzenia,  
 w których widziałam prześliczną łazienkę i wannę pełną  
 preczystej krystalicznej wody!

Potem to minęło. Prawdopodobnie wtedy, kiedy na  
 skutek wyniszczenia fizycznego, moje własne ciało prze-  
 stało mnie zupełnie interesować, tak jak gdyby nie było  
 go wcale. Myślę, że dla Ciebie, Maju, tak jak dla każdej  
 innej osoby, która oświadczyła, że przeżywała tego rodzaju  
 doświadczeń — jest to zupełnie niezrozumiałe. Ale jed-  
 nak tak jest, że się chwilami prawie zupełnie nie ma po-  
 czucia fizyczności.

Spacerować w ogrodzie o pięknych drzewach i kwiatkach  
 były dla mnie rozkoszą nie do wypowiedzenia! Czasami  
 korytarze, cęła, kaplica, refektarz były dla mnie czymś  
 tak duszącym, dławiącym, nie do zniesienia, że bez prze-  
 wy marzyłam o chwili wyjścia na spacer.

Niebo, słońce, powietrze, chmury, ptaki, drzewa, tra-  
 wa, kwiaty, motyl czy maleńki żuczek na ziemi — sta-  
 wały się dla mnie cudownym objawieniem, wywołującym  
 uśmiech na twarzy. Ileż siły woli musiałam zużywać, aby  
 hamować chęć szybkiego ruchu, biegania, skakania, albo  
 głośnego śmiechu czy wprost krzyku!

Tak. To były odruchy nieujarzmionego jeszcze ciała.

Gdy tę słabość, tę niedoskonałość, wyznałam księdzu  
 na spowiedzi — jako pokutę zabronił mi przez dwa ty-  
 godnie wychodzić na spacer. To była naprawdę straszna  
 pokuta! Przy tym post o chlebie i wodzie, leżenie krzy-  
 żem — i jednak ciało zostało ujarzmione, przycichło, zna-  
 cznie słabiej się odzywało echem radości, jaką budzi  
 w duszy słońce...

Biblioteka klasztorna była bogato wyposażona  
 w przepięknie napisane (w różnych językach) i prze-  
 pięknie wydane żywoty najrozmaitszych świętych. Nie  
 zmarnowałam ani jednej godziny przeznaczanej na tę  
 świętą lekturę.

Interesowały mnie te książki psychologicznie. Bardzo  
 łatwo i prędko znalazłam wspólny rys dla wszystkich  
 świętych postaci: miłość bliźniego i — przebaczenie.

Dwie wielkie cnoty, ale bardzo trudne do zdobycia!  
 I tu się dopiero zaczęła we mnie pierwsza prawdziwa  
 wewnętrzna praca ducha.

Przebaczenie.  
 Ciągle przecież — pomimo wszystkich pokut, postów  
 i umartwień — żyła we mnie nienawiść do mego męża,  
 żyła chęć odwetu, żyło złe życzenie pod jego adresem.

Piękne przykłady prawdziwego, nie pozornego prze-  
 baczenia, jakie mi dały żywoty świętych, stały się dla  
 mnie ideałem, do którego szczerze w głębi serca do-  
 chciałam. Nie umiałam się jeszcze zdobyć na ekstatyczne  
 nastawienie w pragnieniu dojścia do tego ideału, to zna-  
 czy — wyłącznie dla Boga i dlatego, że kocham Boga.  
 Po prostu dlatego, że przykłady tego doskonałego przeba-  
 czenia u ludzi żyjących zwykłym życiem, wśród swoich  
 bliźnich, były dla mnie po prostu czymś niesłychanie  
 pięknym, szlachetnym i pociągającym. Chciałam tego ro-  
 dzaju piękno wypracować w swojej duszy. Chciałam  
 prawdziwie przebaczyć memu mężowi.

Poza modlitwą i łaską Bożą pomogła mi w tym w du-  
 żej mierze moja miłość dla Ciebie, Maju. Ale musisz  
 wziąć pod uwagę to, że ta miłość moja dla Ciebie, była  
 inna niż wszystkich matek dla ich dzieci. Była do pewne-  
 go stopnia abstrakcją, a że zaprawiona była przez cały  
 czas cierpieniem i tęsknotą, zatraciła wszelkie pierwiastki  
 fizjologiczne i stała się wyłącznie duchową. Dlatego to  
 w atmosferze klasztornej kontemplacji mogła być wielką  
 pomocą duchową w wypracowaniu przebaczenia. Nie  
 wiem, czy mnie rozumiesz, ale nie umiem jaśniej tego  
 wytłumaczyć

(d. c. n.)

**Przemek od BÓLU GŁOWY**  
DŁUGO ODRUCHOWYCH ZE ZŁASIA  
**KOWALSKINA**  
DŁUGO ODRUCHOWYCH ZE ZŁASIA  
**PRZY PRZEZIEBIENIU**  
**GRYPIE I KATARZE**

## ECNA ZE STOLICY

**Życie Warszawy w kilku wierszach**

Z pełnym uznaniem powitali mieszkańcy dzielnicy Powązki rozpoczęte ostatnio roboty, prowadzone przy budowie nowych jezdni na ulicach tej zaniedbanej dzielnicy. Na ul. Tuszyńskiej i Chotomskiej układane są pierwsze jezdnie z płyt betonowych.

W roku przyszłym jezdnie o gładkiej nawierzchni otrzyma szereg ulic następnych. Poza tym Powązki otrzymają dwa droje uliczne, których brak jeszcze w tej dzielnicy i dlatego mieszkańcy musieli albo wodę kupować, albo też przynosić ją często z odległych zdrojów, gdyż woda w istniejących studniach nie nadaje się do picia.

Wydział Nadzoru Budowlanego zatwierdził w ciągu września 225 projektów budowlanych dla stolicy. Przeważająca większość zatwierdzonych projektów dotyczy domów mieszkalnych. Na czoło budowli go podarzących wysuwają się znaczna liczba 44 projektowanych garaży. Są to przeważnie garaże zbiorowe, dla kilku, lub kilkunastu maszyn i to tak w śródmieściu, jak i w domach willowych nowych dzielnic.

Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w bieżącym roku szkolnym, podobnie jak w akcji dożywiania, przyspieszył termin otwarcia świetlic przy publicznych szkołach powszechnych dla najuboższych dzieci tych szkół. W obecnej chwili czynne są już 22 świetlice, a 42 są w toku organizacji i będą otwarte w najbliższych dniach.

## Zawiedziony młodzieniec zastrzelił narzeczoną i jej siostrę.

Z Wilna donoszą: W kolonii Ługowce, powiatu dziśnieńskiego, dokonano zabójstwa na tle zawiedzionego miłości. Mieszkaniec sąsiedniej wsi 20-letni Mikołaj Filipowicz, kochał się w córce właściciela kolonii Grafinie, Razumczykównie, lecz rodzice dziewczyny byli przeciwni jej zamążpójściu.

Onegdaj rano Filipowicz zjawił się u narzeczonej i zażądał stanowczej odpowiedzi. Gdy dziewczyna pod wpływem namów matki odmówiła, Filipowicz niespodziewanie wy dobył rewolwer i strzelił do Razumczykowej, lecz chybił. Gdy ta uciekała z niebezpieczeństwem, Filipowicz kilkoma strzałami zabił narzeczoną i jej siostrę, a następnie sam popełnił samobójstwo. W kieszeni zmar-

# Krafczki. PORWANIE TOREBKI

### Złośliwa dziura.

żarty żartami, ale pogoda z dnia na dzień robi się paskudniejsza. Najpierw zimno i sucho, później zimno i deszczowo, to jak na koniec października zbyt nieprzyjemne. Gdzie się podziała nasza złota polska jesień, „blaskami odchodzącego słońca o promieniującą“ i tak dalej, i tak dalej? Gdzie liście z drzew spadające, gdy deszcz leje, a człowiek obawia się podnieść nieco wyżej twarz w chęci podziwiania cudów jesiennej natury, gdyż deszcz zaleje mu oczyma i usta. Gdzie cuda jesieni, opiewane przez poetów i literatów, gdzie tradycje naszych słonecznych, ciepłych jesieni?

To nie jest w porządku. Tak dalej być nie może. Dotychczas październik zawsze był miesiącem ciepłym i przyjemnym i nie widzimy podstaw do zmiany tych zwyczajów. Tymczasem zrobiło się paskudnie. — Zwłaszcza w mieście. Możliwe, że na wsi jesień, mimo deszczu, jest nadal czarująca. Na wsi bowiem nie ma samochodów. Można chodzić spokojnie wiejską drogą i omijając kałuże, narażać się jedynie na skroplenie deszczem. W mieście sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Nie dość, że pada na człowieka z góry, ale każdy przejeżdżający samochód ochlapuje człowieka lepkim błotkiem od butów poprzez paskudny aż do twarzy i kapelusza włącznie. Ciekawość rzec, że nawet na ulicach, pozornie — zdawałoby się — pozbawionych już dziur i zaopatrzonych w równy bruk, samochody przejeżdżając rozpryskują błoto. Przechodnie starają się chodzić tuż pod murami domów, jak najdalej od błotodajnej jezdni, ale nie wiele to pomaga. I tak człowiek w dzień deszczowo — błotnisty wraca jak tygrys: w centki na palce i na twarzy. Przerzeczam: jak lampart. Tygrys jest w grę. Ale to wszystko jedno. Ważne jest przecie błoto, a nie jakieś zwierzę.

W człowieku siedzi zresztą również ja-  
kieś dziwne zwierzę. Gdy znajduje się wewnątrz samochodu, denerwuje się, gdy szofer zwalnia tempo i jedzie wolniej ulicami miasta, aby nie rozpryskiwać błota. Gdy chodzi ulicą natomiast, przeklina pędzące samochody. Dlatego właśnie w czasie jesieni wewnątrz każdego samochodu powinien być umieszczony napis treści mniej więcej następującej: „Pamiętaj, że i ty bywasz przechodniem! Albo: „Błoto, którym opryskujesz dziś innych, jutro opryska ciebie!“

Takie plastyczne ostrzeżenia mogłyby wywrzeć odpowiedni skutek. W okresie deszczowo — błotnistej pogody jesiennej zawsze głęboko żałuję, że nie jestem fabrykantem parasoli, kaloszy lub botów. Wyobrażam sobie rozradowane miny tych ludzi, gdy spoglądają na zaplakaną niebiosa i zablocone ulice. Można by o nich powiedzieć, że: żyją z błota.

Ha, każdy żyje z czegoś może, ten z owego, tamta z tego. Węglarze, na przykład, żyją z koniunktury. Dawniej oni biagali, by ludzie kupowali węgiel na kredyt, dziś ich biagają, by sprzedali węgiel za gotówkę. Co prawda koniunktura, jak wszystko na tym świecie, ma swój koniec, ale w ciągu paru dni węglarzom wydaje się, że są wielkimi ludźmi, wszyscy znajomi i obcy są dla nich niestęchanie uprzejmi, czule się do nich uśmiechają i szepczą im do uszka: Więc będzie pan tak łaskaw i już jutro dostawi mi węgielek?

Mojeszowi Klagmanowi również zdawało się pewnego razu, że i dla niego przyszła koniunktura. Zdarzyło się to właśnie wówczas, gdy Klagman od szeregu dni był w oczekiwaniu właściwego momentu. A w zawodzie Klagmana moment, to rzecz pierwszorzędnej wagi, bowiem Klagman jest z zawodu kieszonkowym złodziejem.

Ową koniunkturą zdawała się być Klagmanowi przechodząca ulicą Narutowicza Wanda Radzicka. Trzymała ona pod pachą solidnie wyglądającą torebkę, w której rzeczywiście znajdowało się ponad sto złotych Zawodowy nos Klagmana wyczuł grubszą gotówkę, torebka trzymała się pod pachą lekko, koniunktura, słowem, była idealna i we właściwym momencie Klagman szarpnął za torebkę i zaczął wiać. Byłby zapewne zwiął, gdyby nie dziura. Zwykła dziura w bruku, o którą potknął się, upadł i — został złapany. A następnie skazany przez Sąd Grodzki na rok więzienia.

**ZŁODZIEJASZEK.**  
Jerzy Krzecki.

15.00 „Mam 15 lat“ — powieść Janiny Morawskiej  
15.15 Skrzynka ogólna  
15.30 Muzyka obiadowa — z Łodzi  
16.00 Dziennik południowy  
16.05 Wiadomości gospodarcze  
16.15 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych  
16.25 Recital fortepianowy — z Poznania  
16.55 Pielęgnowanie pacjentów w chorobach przewlekłych — pogadanka (z Krakowa)  
17.10 Nicolo Paganini: Kwartet D-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i gitarę  
17.30 Z pieśnią po kraju  
18.00 Audycja dla wsi  
18.30 Audycja dla robotników  
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia i in.

20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro  
21.00 Druga część koncertu inauguracyjnego sekcji pomocy młodym muzykom przy Warszawskim Tow. Muzycznym — w wykonaniu orkiestry P.R. i in. (transmisja z sali Polskiej YMCA)  
22.00 Przegląd polsko - słowackie w literaturze — odczyt  
22.15 Recital śpiewaczy Mercedes Capris  
22.40 „Literatura słowiańska Mickiewicza w nowym wydaniu“ — szkic literacki  
22.55 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, wiadomości meteorologiczne  
23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym)

Łódź, jak Raszyn, oraz:  
14.00 Koncert żywek  
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu  
15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Szabla na kilimie“ — Stan. Rachlewskiego  
18.00 W śniegach urodzin twórcy „Carmen“ — re. portaż płytowy  
18.25 Wiadomości sportowe lokalne  
22.55 Wiadomości bieżące  
23.05 Zakończenie audycji

## Ołbrzymi proces o nadużycia kolejowe 400-stronicowy akt oskarżenia 244 świadków przewinie się przez salę rozpraw

SOSNOWIEC, 25.10. — W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj wielki proces w sprawie głośnej afery kolejowej na odcinku drogowym P.K.P. w Zabkowie. Prokurator zarzuca oskarżonym utrzymywanie na własny rachunek funkcjonariuszów PKP. bocznicy, połączonych z siecią kolejową, prowadzenie na własny rachunek związanych z bieżącymi inwestycjami, korzystanie dla własnych celów i w chęci zysku z urządzeń technicznych i materiałów PKP., tolerowanie obrotu taborem kolejowym przez właścicieli bocznic prywatnych oraz cały szereg innych przestępstw, przekraczanie władzy, deprawowanie i dezorganizowanie służbowego aparatu kolejowego itd.

Szkoda Skarbu Państwa i PKP wynosi setki tysięcy złotych, toteż powództwo cywilne, zgłoszone przez Prokuratora Generalnego, opiewa na około 900.000 złotych. Na ławie oskarżonych zasiada 9-ciu funkcyjniarzy KP., którzy pełnią służbę w obrębie odcinka drogowego w Zabkowie, z zawołanymi odcinków Wiktoorem Pawelcem i Bolesławem Balcerem na czele, poza tym kupecy i przedsiębiorcy warszawscy i zagłębiwscy w liczbie siedmiu: Kazimierz Krzemieński, Salomon Paradistał, Abram Bakman, Izrael Borensztajn i inni, którzy współdziałali z oskarżonymi funkcjonariuszami kolejowymi na szkodę Skarbu Państwa i PKP. i utrudniali śledztwo po wykryciu afery, działając na szkodę wymiaru sprawiedliwości. Razem jest oskarżonych 16 osób. Na rozprawie wezwano 244 świadków. Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy p. Jerzy Michalski, wotują sędziowie T. Walewski i M. Dłhm, oskarża prok. Chutkiewicz. Proces rozpoczął się od szeregu wniosków stron, między innymi wniosku obrony o wyłączenie biegłego Zawadzkiego i powołanie innego z Generalnej Inspekcji Komunikacji w Warszawie. Wniosek ten sąd oddalił, przystępując

do odczytania ołbrzymiego aktu oskarżenia, zawierającego około 400 stron. Ze względu na ołbrzymi materiał dowodowy, proces, który budzi powszechne zainteresowanie potrwa kilka tygodni.

Oskarżonych bronią adw. Jodziewicz, Skoczyński i Ulas z Warszawy, z miejscowych zaś adw. Koenig, Krzemuski, Sokółski i Zarompl. Nadużycia popełniano w okresie od 1924 roku do 1935. Świadczy to o braku należytej kontroli.

Kilku oskarżonych, a między innymi Pawelec i Ba'cer odpowiadają z więzienia. Na rozprawę przyprowadzono ich w kajdankach i pod silną eskortą policyjną. Widok skutych w kajdankach oskarżonych wywołał ogromnie silne wrażenie, zwłaszcza na członkach ich rodzin, oczekujących w kulturalnych salach sądowych.

Obroncy postawili wniosek o uchylenie środka zapobiegawczego wobec oskarżonych i o zwolnienie im na odpowiadanie z wołnej stopy. Sąd na razie wniosku tego nie załatwił.

Pierwszy dzień procesu minął na odczytaniu aktu oskarżenia, co potrwa co najmniej 2-3 dni.

## RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 25 PAŹDZIERNIKA. Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 „Mam 15 lat“ — powieść Janiny Morawskiej  
15.15 Skrzynka ogólna  
15.30 Muzyka obiadowa — z Łodzi  
16.00 Dziennik południowy  
16.05 Wiadomości gospodarcze  
16.15 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych  
16.25 Recital fortepianowy — z Poznania  
16.55 Pielęgnowanie pacjentów w chorobach przewlekłych — pogadanka (z Krakowa)  
17.10 Nicolo Paganini: Kwartet D-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę i gitarę  
17.30 Z pieśnią po kraju  
18.00 Audycja dla wsi  
18.30 Audycja dla robotników  
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia i in.

## ŚRODA, 26 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

6.30 Pieśń poranna  
6.35 Muzyka z płyt  
7.00 Dziennik poranny  
7.15 Muzyka z płyt  
7.45 Gimnastyka  
8.00 Audycja dla szkół  
8.10-11.00 Przerwa  
11.00 Audycja dla szkół  
11.25 Muzyka hiszpańska — płyty  
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa  
12.03 Audycja południowa  
13.00-15.00 Przerwa (programy lokalne)  
15.00 Koncert dla dzieci w wykonaniu „Czwórki Radiowej“  
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia  
16.00 Dziennik południowy  
16.05 Wiadomości gospodarcze  
16.15 Moje dziecko w nowej szkole — pogadanka  
16.30 Koncert solistów — z Wilna  
17.05 Formacje wojskowe polskie w przeddzień odzyskania niepodległości — odczyt  
17.20 Audycja słowno - muzyczna — z Poznania  
18.00 Audycja dla wsi  
18.30 „Nasz język“  
18.40 Powieść mówiona Heleny Boguszewskiej pt. „Anielica i życie“ — dyskusja  
19.00 Koncert rozrywkowy — z Wilna  
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro  
21.00 Opowieści o Chopinie: „Lata młodości“ — w wykonaniu Józefa Śmidowicza  
21.45 „Poezja Wielka Złotego“ — audycja w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego, prof. U.J.P.  
22.00 Muzyka kameralna z płyt  
22.55 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, wiadomości meteorologiczne  
23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym)  
23.15-23.55 Program Warszawy II

## Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna  
5.35 Muzyka poranna — płyty  
6.35 Muzyka z płyt  
11.25 Utwory F. Mendelssohna — płyty  
14.00 Melodie z filmów dźwiękowych — płyty  
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu  
18.00 W trosce o zdrowie naszych mieszkańców — pogadanka  
18.10 Muzyka z płyt  
18.25 Wiadomości sportowe lokalne  
18.30 „Nasz język“ — pogadanka  
22.00 Pogadanka aktualna  
22.10 Trio kameralne  
22.45 Wiersze Jerzego Zagórskiego — recytacje  
23.05 Zakończenie audycji



## Za nienjawienie przestępstwa podwładnego urzędnika został skazany wiceprezydent m. Pińska

Z Wilna donoszą: W swoim czasie w Pińsku wiele hałasu narobiła sprawa wiceprezydenta tego miasta, Felzena, oskarżonego o ukrywanie przed władzami nadużycia pieniężnego, którego się dopuścił poborca miejski w Pińsku.

Na rozprawie Adolf Felzen nie przyznał się do winy. Twierdził on, że prezydent Oidakowski, przed wyjazdem na urlop wiedział już o fakcie nadużycia. Ponieważ przyrzeczono mu, że defraudant zwróci przywłaszczone pieniądze i dopiero wówczas można go będzie oddać w ręce sprawiedliwości, nie meldował o tym fakcie na

razie władzom śledczym. Sąd pierwszej instancji skazał Felzena za nieumyślne ukrywanie przestępstwa przed władzami śledczymi na 3 miesiące aresztu.

Od tego wyroku apelował zarówno p.o. kurator, jak i skazany. Obecnie sprawa ta znalazła się na wokandyje Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Obronca, adw. Badian z Pińska, przedstawił Sądowi tożsaczą, prosząc o uniewinnienie Felzena. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, co do wysokości kary, zawieszając jednak jej wykonanie.

**ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI I KŁOPOTÓW.**  
ZADAJĄC WYRAŻNIE I PRZYJMĄC JEDYNIENIE ORYGINALNE „OLLA“ GUM.?  
PATENT FRANC. NR 790 304  
PATENT AMER. NR 1050 701

## Obowiązek i miłość

Armand Gontran, komendant krążownik „Pa 81“, patrolującego wody chińskie, wielką nadzieją swoich przełożonych i ideał swoich podwładnych, uśmiechnął się lekko gdy wyobraził sobie smukłą uroczą postać która w ciągu jednego wieczora przeobraziła go z człowieka oddanego wyłącznie pracy, w zakochanego młodzieńca.

Tą uroczą kobietą była Klara Claudin, którą widział dziś po raz pierwszy na balu w ambasadzie i o której wiedział tylko tyle, że odegra ona wielką rolę w jego życiu.

— Za kilka godzin okręt mój wypłyne na pełne morze — oświadczył jej, gdy po przetańczeniu z nią tanga, znalazł się z nią sam na tarasie. — W pobliżu Saigonu grasują bandy korsarzy i muszę je zlikwidować. Dziś nie należy więc do siebie, ale gdy wrócę, Klara, wówczas zadam pani jedno pytanie.

— Również i ja dziś opuszczam Saigon — rzekła cicho Klara — ale gdy wrócę odpowiem na pana pytanie, Armandzie...

W tym momencie znów otoczyła Klarę grupa jej wielbicieli i uprowadziła ją na salę. Armard pozostał sam. Po chwili na tarasie pojawił się admirał Breissac i opa-

dając w fotel stojący obok Armanda, oświadczył:

„Pa 81“ za trzy godziny wyrusza na pełne morze. Sądzę, że wszystkie środki ostrożności zostały przewidziane. Musimy w końcu zlikwidować tę bandę, która systematycznie dostarcza na ląd narkotyki. Jeśli nie uda się nam teraz ująć ludzki przemytników, mogą minąć miesiące, zanim znajdziemy się w posiadaniu nowych informacji.

— Uczynię wszystko co leży w mej mocy — rzekł Armand, lekko się ukloniwszy. — Wiem — rzekł admirał — obawiam się jednak, że powodzenie lub niepowodzenie w tym wypadku nie będzie zależało tylko od pana. Banda posiada źródła informacyjne, których dotychczas nie możemy wytropić. Przy tym lotry te posiadają szpiegów we wszystkich środowiskach. Wiele bym dał za to, gdybym mógł wiedzieć, ilu szpiegów dziś wieczorem uściśniesz rękę, albo z iloma pan dziś tańczył!

— Panie admirał...

— Wiem, wiem, — rzekł Breissac. — Nie jestem złym obserwatorem i tylko głupiec nie zauważyłby, jakie wrażenie wywarła na panu piękna Klara Claudin. Nic o niej nie wiem i nie mam podstaw, aby ją o coś podejrzewać. W każdym razie okoliczność, że nikt nie wie w jakim celu przybyła

do Saigonu każe mieć się nam na baczności. No, życzę panu wiele szczęścia, Gontran — admirał pożegnał Armanda i oddalił się.

Armand przez kilka chwil stał na tarasie, pogrążony w ponurych myślach. W końcu otrząsnął się z nich i wszedł na salę. Klary już tam nie było, prawdopodobnie opuściła bal.

Od kilku godzin krążownik „Pa 81“ pruł fale morskie. Armand stał na mostku kapitańskim i starał się za pomocą ostrych szkieł przebić ciemności nocy. Nagle zbliżył się młody oficer do mostku kapitańskiego i wręczył Gontranowi depeszę, przybyłą z Saigonu. Armand przebiegł wzrokiem depeszę i rzekł:

— W końcu otrzymaliśmy bliższe informacje. Statek przemytników nazywa się „Corvette“ i znajduje się w odległości pięćdziesięciu mil od nas. Jedziemy za nim pełną parą!

— Pełną parą naprzód! — podał dalej rozkaz oficer, a następnie podniósł słuchawkę telefonu, którego lampa sygnalizacyjna w tej chwili zapaliła się. Po sekundzie Gontran zauważył na twarzy oficera niezwykle zdumienie. Armand zbliżył się do niego i zapytał co się stało.

— „Corvette“ telegrafowała do nas. Gontran szybko pobiegł do aparatu radiowego.

— Hallo krążownik „Pa 81“! Tutaj mówię A 53 z wzdrużeniem do walki z przemytni-

ctwem. Jestem na pokładzie „Corvette“. Radiotelegrafista został unieszkodliwiony przeze mnie. Mogę więc wam dostarczyć wszelkich informacji. Zmienicie na razie kurs o pięć stopni, ponieważ „Corvette“ podłożyła miny na naszym kursie.

Gontran wydał natychmiast odpowiednie zarządzenia i znów pochylił się nad białym pasemkiem papieru: „Jedziemy pełną parą, robiąc około 22 mil morskich na godzinę. Otwórzcie ogień z dalszej odległości ponieważ „Corvette“ posiada na pokładzie dwa miotacze torped. Załoga jest zdecydowana walczyć do ostatniego!“

— Zatelegrafuj pan — rozkazał Gontram: „podajcie nam szczegółów, kto znajduje się na pokładzie statku?“

— Na pokładzie znajduje się Tse-Chun kierownik handlu narkotykami na Wschodnie Indie, 12 ludzi załogi i jedna Europejka. Już wasze światła są w polu widzenia! Otwórzcie ogień! Znajduję się już w pasie ratunkowym i zaraz skoczę do morza. Za dziesięć minut powinniście usłyszeć moje wołanie o pomoc. Do widzenia...

Armand zadrżał Europejka na pokładzie statku. Więc admirał miał rację. Klara Claudin jest szpiegiem!

Ciężkim krokiem udał się na mostek kapitański.

— Lotry są już w polu widzenia! — za-

mer. — Czy mamy podać im sygnały? — Tak. Niech pan rozkaze pięciu ludziom obserwować morze. Na statku znajdował się tajny agent, musimy go wydobyc z morza.

Statek przemytników zwiększył tymczasem szybkość, — chcąc dotrzeć do łańcucha skał podwodnych, aby uniemożliwić ciężkiemu krążownikowi pościg. Armand zauważył ten manewr. Przez chwilę wahał się co ma uczynić, ale w końcu obowiązek wziął górę nad uczuciem i nie licząc się z tym, że Klara znajduje się zapewne na pokładzie „Corvette“ kazał zatonąć statek. Gdy rozkaz ten został wykonany, i statek znikł z powierzchni morza, polecił wziąć kurs na Saigon i wyczerpany, przekazał do wództwa pierwszemu oficerowi.

W tej samej chwili wzrok jego padł na mokrą, drżącą z zimna postać, którą marynarze wydobyli z morza.

— Klara! Klara! — Gontran z trudem opanował wzruszenie.

— AC 53 z wydziału do walki z przemytnictwem, Klara Claudin melduje się po słuszenie — rzekła Klara. — Czy mogę pani kapitanie, możliwe jak najszybciej zostać odstawiona do Saigonu? Sprawa dotyczy pewnego pytania, na które pragnę dać twierdzącą odpowiedź — dodała, obrzucając Armanda wymownym spojrzeniem.

# SPORT.

## Nurmi, Jaervinen i Hoff trenują łotewskich olimpijczyków.

Łotewskiemu związkowi lekkoatletycznemu udało się pozyskać na pewien czas jako trenerów dla swoich kandydatów olimpijskich — najświetniejszych przedstawicieli lekkoatletyki fińskiej, a mian. — Nurmi, Jaervinen i Hoffa.

Nadto łotewski związek lekkoatletyczny zamierza zorganizować parę obozów treningowych dla utalentowanych młodzików, którzy również przejdą trening pod okiem wymienionych trzech trenerów fińskich.

## Nowe rekordy świata łodzi motorowej.

Pod Mediolanem na wodach portu hydropłanowego, kierowca włoski Samuele Silvani, startując na łodzi motorowej z przyczepnym motorem ustanowił następujące nowe rekordy świata:  
Jedna godzina — 57,680 km. (Dotychczas na tym dystansie rekordów nie notowano).  
Dwie godziny — 114,080 km, średnia

szybkość 57,04 km na godzinę. Dotychczas rekord świata w tej konkurencji należał do Belgu Buysse'a (przy średniej szybkości 41,38 km na godzinę).  
Trzy godziny 234,36 km, średnia szybkość 56 km na godzinę. Dotychczas największą szybkość w tej konkurencji miał Belg Buysse — 49,38 km.

## Bieg na dystansie 5 tysięcy km NOWINKI ZE ŚWIATA.

Po włączeniu Austrii i terenów sudeckich do Rzeszy niemieckiej, doroczny bieg kolarski „Dokoła Niemiec”, który rozegrany zostanie w roku przyszłym, będzie najdłuższym biegiem tego rodzaju w historii Niemiec.  
Bieg ten rozegrany zostanie na dystansie 5 tysięcy km, w 22 etapach. Wyznaczono już termin biegu, który odbędzie się od 21 maja od 18 czerwca, lub od 28 maja do 25 czerwca.  
— Mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej pomiędzy John Henry Lewisem, a Gainerem, wyznaczony na

ubiegłą sobotę, został przełożony na 28 bm.  
— W dniu 6 listopada br. w Lozannie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szwajcaria — Portugalia.

## ZL na czele tabeli bokserskiej. Polonia na drugim miejscu.

W niedzielę wieczorem rozegrano w Ursusie drugi w tym dniu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy drużynami Polonia — Czechowice. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechowic w stosunku 11:5.  
Po niedzielnych meczach tabela rozgrywek mistrzowskich przedstawia się, jak następuje:

mecze	pkt.	st. zwyc.
1) P. Z. L.	3	4 41:23
2) Polonia	3	4 25:23
3) Czechowice	4	3 33:31
4) C. W. S.	3	3 23:25
5) Okęcie	3	3 16:32
6) Makabi	3	2 22:26

## Dzień Katolicki w Poddebicach.

Odbył się „dzień katolicki” w Poddebicach poświęcony zagadnieniu apostołstwa świeckich połączony z kursem dekanalnym dla działaczy Akcji Katolickiej.  
Uroczystą Mszę św. w miejscowym kościele odprawił ks. Władysław Domagała. W czasie nabożeństwa kazanie na temat: „Kościoł katolicki a czasy obecne” wypowiedział ks. Kan. St. Nowicki. Pienia religijne wykonały miejscowe chóry.  
Bezpośrednio po nabożeństwie w gmachu Straży Ogniowej odbyło się zebranie parafialne. Obrady otworzył ks. Dziekan Julian Aksman, który w treściwych słowach podkreślił znaczenie dni katolickich.  
Po zagajeniu obrad powołano Prezydium, któremu przewodniczył p. J. Wiśniewski, asessorowali: p. Kręciński i p. Bielewiczowa. Referat n.t. „Apostolstwa świeckich w dzisiejszych czasach” wypowiedział ks. Kan. Stan. Nowicki. Drugi referat n.t. „Katolicy wobec uchwały Synodu Plenarnego” wypowiedział p. Dr. Andrzej Niesiołowski. Zebranie gromadzkie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. W zebraniu wzięło udział około 1,000 osób.  
Bezpośrednio po zebraniu parafialnym odbył się kurs programowo-informacyjny, w którym wzięły udział Zarządy parafialnej Akcji Katolickiej i kierownictwa oddziałów A.K. dekanatu Poddebickiego

## Ładny debiut w klasie B piłkarzy Rudzkiego T.S.G.

Drużyna Rudzkiego Tow. Sportowo-gimn. w Rudzie Pabianickiej rozegrała swój pierwszy mecz o mistrzostwo klasy „B” w Zduńskiej Woli z tamtejszym „Sokołem” wygrywając w imponującym stosunku 6:2 do przerwy (5:0). Cała druży-

na zasługuje na pochwałę, gdyż grała ładnie i ofiarnie.  
Bramki zdobyli dla RTSG Rost, 2, Sikorski 2, „Rudzki” i Wroński po 1 — dla „Sokoła” środek ataku i prawy łącznik.

## Ostra walka w klasie C Sportion wysunął się na czoło.

W mistrzostwach piłkarskich łódzkiej klasy C zawiązuje się coraz ostrzejsza walka. Równocześnie podnosi się poziom gry.  
Wyniki ostatnich zawodów brzmią następująco:

**ODRODZENIE — RKS (ALEKSANDRÓW) 1:0 (0:0).**  
Odrodzenie przez ostatnie zwycięstwo nad RKS w Łodzi, umocniło swą trzecią lokatę w tabeli.  
Pokonani grali na ogół dobrze. Szwan kował jedyną grą nieudolnego ataku, który nie umiał wykorzystać paru dogodnych sytuacji. Zwycięstwo Odrodzenia zasłużone.  
**A. K. S. — STRZELEC (CHOJNY) 2:1 (0:1).**  
Chojński Strzelec poniósł w spotkaniu z liderem tabeli porażkę na jego boi-

sku. Gra była bardzo żywa i obfitowała w moc sytuacji podbramkowych.  
AKS rozegrał się dopiero po zmianie, i uzyskał dwie bramki i dalsze cenne dwa punkty.

**SPORTION—TUR (CHOJNY) 6:1 (4:0)**  
Spotkanie to oczekiwane z zainteresowaniem od kilku tygodni na Chojnach, przyniosło zdecydowane zwycięstwo Sportionowi, który przez wysokie zwycięstwo zajął pierwsze miejsce w tabeli, wyprzedzając najgroźniejszego przeciwnika Amatorski K. S. stosunkiem bramek.  
Zwycięcy mieli przez cały czas meczu silną przewagę. TUR miewał tylko sporadyczne ataki, zresztą niegroźne.  
Bramki dla Sportionu zdobyli: Krakowski 3 (hat-trick), Puszczynski 2 i Mikolajczyk.  
Sędziował dobrze p. Wałach.

## Sport w kilku słowach.

Terminarz zawodów bokserskich o mistrzostwo klasy A przewiduje spotkania w niedzielę dnia 30 bm IKP — Geyer oraz Zjednoczone — Hakoah i w Pabianicach: KE — Wima. W programie meczu IKP — Geyer odbędą się najprawdopodobniej walki: Szwed — Usielski, Popielaty — Bagiński, Spodenkiewicz wgl. Leszczyński — Augustowicz, Taborek — Mikolajczyk, przy czym możliwą jest również walka w wadze półciężkiej Pietrzaka — z Pisarskim.

Zaolzańskie — Polonię z Karwiny. Karwińska Polonia prócz znakomitej drużyny piłkarskiej przysłała również zespół haseńskich Piłkarzy i haseńskich zaolzańscy przyjadą do Łodzi już w sobotę, zaś w niedzielę rozegrają na stadionie KP Zjednoczone mecze towarzyskie z drużynami gospodarzy. Zorganizowana została przed sprzedaż biletów w firmach: Scheibler i Grohman, Piotrkowska 55 i Główna 62, oraz w sklepie LOPP-u przy ul. Piotrkowskiej 149.

W Piotrkowie bawiła rezerwowa drużyna bokserska Geyera która w meczu o mistrzostwo klasy B pokonała miejscowy SKS w stosunku 12:4. Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Milla (G) zremisował z Królikiewiczem, w wadze koguciej Kamiński (G) zremisował z Niewiadomskim (SKS) w wadze piórkowej Dółata (G) wypunktował Lareckiego (SKS) w wadze lekkiej Lange (G) pokonał na punkty Piwowarskiego (SKS) w w. półśredniej Kulibabka (G) pokonał przez techniczny nokaut w II-iej rundzie Gierczyńskiego (SKS), zaś w wadze średniej Mirowski (G) w ten sam sposób pokonał Ragalka (SKS) w wadze półciężkiej punkry walkowerem z powodu braku przeciwnika zdobył dla Geyera Jaskała, a w wadze ciężkiej dla SKS-u Oberman.

W czwartek 27 bm odbędzie się w lokalu ŁZOPN przy ul. Narutowicza 30 o godzinie 21-ej plenarne zebranie łódzkich sędziów piłki nożnej.  
W niedzielę 27 bm odbędzie się w basenie polskiej YMCA — przy ul. Traugutta ciekawy mecz pływacki między YMCA Łódźką a YMCA krakowską. W programie meczu odbędzie się szereg ciekawych biegów w stylach klasycznym, dowolnym i grzbietowym oraz biegi sztafetowe.

W najbliższą niedzielę odbędą się w Łodzi na stadionie WKS-u wielkie doroczne zawody konne oficerów artylerii miejscowego korpusu oraz zaproszonych gości cywilnych. W zawodach których program zaopiniowała się b. ciekawie, weźmie udział szereg znanych jeźdźców. Zawody rozpoczną się o godzinie 9-iej rano i po przerwie obiodowej od godz. 13.30.

**TRENINGI ŁKS W HALLI.**  
Zawodniczki i zawodnicy sekcji piłki ręcznej i lekkoatletycznej ŁKS odbywać będą zimowe treningi w hali sportowej w parku ks. Poniatowskiego w poniedziałki w godzinach 19 — 22 i w czwartki w godz. 17 — 19-iej.  
ŁKS za naszym pośrednictwem wzywa zawodniczki i zawodników do punktualnego przychodzenia na treningi.

Niemcy, organizator akademickich mistrzostw świata w roku 1939, powierzyli przeprowadzenie tych zawodów Wiedniowi.  
Prawdopodobnie start zawodników z 28 państw.

## Życie sportowe Zgierza

**SOKÓŁ — PTC 2:1.**  
Szczegółowy ciekawy mecz rozegrany na Miejskim Stadionie Sportowym był sensacją sportową. Publiczność mile zdziwiona była wspaniałą grą naszego Sokola. Dawno nie oglądaliśmy Sokola w takiej formie. Zwalazca do przerwy gospodarze byli bardzo aktywni. Pierwsze minuty już przynosiły przewagę Sokola, który stwarzał bardzo groźne sytuacje pod bramką.  
Wysiłki Sokola dawały dobre wyniki. Kałużynski pięknym strzałem ułokował piłkę w siatce, zyskując tym prowadzenie dla swej drużyny. Wkrótce Brysewski oddał silny strzał i piłka idąca na aut odbiła się o nogi obrońcy i wpadła do bramki.  
Wynik 2:0 dla Sokola zakończył pierwszą połowę. Po przerwie jednak do głosu doszli pa białozłocisty, którzy grali z wiatrem.  
Dzięki pracowitości obrońców i pomocników którzy dobrze trzymali najgroźniejszych graczy, goście nie mogli uzyskać długo bramki. Do piero na krótko przed końcem meczu honorową bramkę zdobył dla swych barw Kaczmarek.  
Akcja dalsza nie przyniosła już żadnej zmiany.  
Sokół zwyciężył ku zadowoleniu zgromadzonej dość licznej publiczności.  
Sędziował p. Winiarski.

## Dzisiaj inauguracyjne przedstawienie cyrku Staniewskich.

Z powodu opóźnienia transportu kolejowego i przeszkód technicznych otwarcie cyrku i pierwsze przedstawienie odbędzie się nieodwłocznie dziś we wtorek. Zamieszczone kupony w dniu wczorajszym, jak również poniżej zamieszczone kupony, ważne są na dzisiejsze przedstawienie wieczorne o godz. 20. min. 15.  
Jak się dowiadujemy, cyrk będzie dobrze ograny.  
Dziś odbędzie się dwa przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 20.15 wiecz.  
Na przedstawienia popoł. ceny miejsc minimalne.

**KUPON „ECHA”**  
do Cyrku Staniewskich w Łodzi, Aleje Kościuszki 5-7. — Okaziecieli niniejszego kuponu, przy kupnie jednego biletu normalnego, może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie. Kupon ważny na miejsca siedzące. Kupon ważny tylko we wtorek, dn. 25. X. o godz. 20.15 wiecz.  
Wyciąć i przedłożyć w kasie.

## Jutro na obiad:

Krupnik, kotlety siekane z buraczkami i makaronem, kisiel kawowy.  
**WINSZUJEMY.**  
Jutro. Ewaryście.  
Wschód słońca 6.20.  
Zachód słońca 16.20.  
Długość dnia 10.00.  
Ubyło dnia 6.11.  
Tydzień 44.

**Telefony**  
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33  
Pogotowie Miejskie 102-90  
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9  
Straż Pożarna tel. 8  
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65  
Tow. Przeciwzbrodźce 277-62

## Życie ekonomiczne

**BAWEŁNA.**  
Notowania z dnia 24 października.  
NOWY JORK: loco 8.75, listopad 8.44, grudzień 8.41, styczeń 8.33, luty 8.22, marzec 8.31, kwiecień 8.27, maj 8.24, czerwiec 8.19, lipiec 8.14, sierpień 8.07, wrzesień 8.00, październik 7.93  
LIVERPOOL: loco 5.21, październik 4.84, listopad 4.84, grudzień 4.82, styczeń 4.82, luty 4.82, marzec 4.82, kwiecień 4.81, maj 4.80, czerwiec 4.79, lipiec 4.78, sierpień 4.74, wrzesień 4.74, październik 4.68  
Egipska (Sakell.): loco 8.37  
Upper: loco 6.56, październik 6.38, listopad 6.38, styczeń 6.38, marzec 6.38, maj 6.37, lipiec 6.37, wrzesień 6.37  
BREMA: loco 10.42, grudzień 9.52, styczeń 9.52, marzec 9.63, maj 9.74, lipiec 9.78, październik 9.38

## Waluty, dewizy i akcje

**ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.**  
Dział papierów państwowych cechował nastroj niejednorodny, przy stosunkowo niezmiennych odchyleniach kursów.  
Z premii 3-proc. Poż. Inwestycyjna I em. utrzymała się na ustalonym poziomie, 2 em. zmniejsza o 25 groszy, 3 em. natomiast były droższe o 25 groszy. Dolarówka zyskała również 25 groszy na sztuce.  
**LISTY ZASTAWNE — COKOLWIEK SŁABSZE.**  
W dziale prywatnych papierów lokacyjnych zanotowano ogółem cztery gatunki listów, nastroj państwa słabszy.  
W grupie stołecznej po niezmiennych cenach nabywano 4-proc. Ziemskie w Warszawie i 5-proc. m. Warszawy 1933 r.  
4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie były tańsze o 0.50 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1936 r. o 0.87%.

**PAPIERY PROCENTOWE**  
Poż. Inwestycyjna I em. 83.75, 2 em. 84.50, 2 em. serie 95.25, Dolarowa 3 serie 43.25, Konsolidacyjna 1936 r. 67.50 (drobne), Kolejowa 1926 r. 67.00, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 r. 65.75  
7% L. Z. Państwowe Banku Rolnego 83.25  
8% L. Z. Państwowe Banku Rolnego 94.00  
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2-7 em. 83.25  
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego I em. 94.00  
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2-3 em. 83.25  
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00  
5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. I em. 81.00  
5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2-7 em. 81.00  
5 1/2% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. 81.00  
5 1/2% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2-3 i 3N em. 81.00  
5 1/2% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00  
Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 81.13, Ziemskie w Warszawie 5 serie 63.50, 6 serie 54.25, m. Warszawy 1933 r. 74.75 (drobne), m. Warszawy 1936 r. 71.13

**AKCJE — NIJEDNOLICIE.**  
Obroty papierami dywidendowymi były ożywione. Ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach siedem gatunków akcji. Kursy kształtowały się niejednorodnie.  
Akcje Banku Polskiego aniżowały o 50 groszy na sztuce, akcje Warsz. Tow. Kopalni Węgla były tańsze również o 50 groszy.  
Bank Polski 125.50, Węgiel 35.50, Modrzewów 21.25, Norblin 105.00, Ostrowiec S. B. 64.75, Starachowice 43.50, Zyrardów 64.00

**CIEDŁA ZBOZOWA.**  
WARSZAWA, 25.10. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. za towar standardowy lub średniej jakości, przytę wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:  
Pszennica czerwona zakłasta 22.25 — 22.75, jednolita 21.00 — 21.50, zbierzana 20.50 — 21.00, żyto I st. 14.50 — 15.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.50 — 42.50, 50-proc. 36.00 — 39.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.25 — 26.00, 65-proc. 23.50 — 24.00, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 19.50  
POZNAN, 25. 10. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu.  
Ceny orientacyjne: pszenica 19.00 — 91.50, żyto 13.50 — 14.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 37.00 — 39.00, 50-proc. 34.25 — 36.75, mąka żytnia gat. I 30-proc. 24.75 — 26.00, 65-proc. 22.50 — 24.00  
ŁÓDŹ, 25. 10. — Ceny bez zmian. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1499 ton.

## Co nas po pracy rozweseli?

**CASINO:** — Granica.  
**CORSO:** — Przygoda w Szanghaju.  
**CYRK STANIEWSKICH.** (Aleja Kościuszki 5-7). — Program światowych atrakcyj. Codziennie 4.30 po poł. i 8.15 wiecz.  
**EUROPA** — Serce i perły.  
**GRAND KINO:** — Profesor Wilczur.  
**IKAR.** — Ludzie z zaułka.  
**JAR** — Na scenie: Z kobietą trudną rzeczą; na ekranie: Król Broadway'u.  
**METRO:** — Podwójne wesele.  
**MIMOZA** — Kurier carski.  
**OSWIATOWE.** — I. Mały Tarzan. — II. Sto pociech.  
**PALACE:** — Córka znachora.  
**PRZEDWIOŚNIE** — Dwaj mężowie pani Vicky.  
**RIALTO:** — Ubóstwiana.  
**RAKIETA:** — Śczęśliwa trzynastka.  
**SŁOŃCE.** — I. Mały Tarzan. II. Sto pociech.  
**STYLLOWY** — Więzień królewski  
**TON** — Romans szulera.  
**ZACHĘTA** — Port Artura.

**TEATR POLSKI.**  
Dziś we wtorek o godz. 8.30 wiecz. p. w utworzenie przyjętej z uznaniem przez publiczność podczas niedzielnej premiery arcyaktualnej, a zamykającej w sobie wszystkie na lepsze cechy pisarskiego talentu B. Shaw cztero-aktowej sztuki satyrycznej „Małgusza” w reżyserii dyr. Karola Borowskiego z Barbarą Ludwiżanką w roli tytułowej

**NOWA SZTUKA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.**  
Druga z kolei (po „Cyraniu de Bergera” sztuka dla młodzieży szkolnej będzie kartalną komedią Al. Fredry „Pan Jowialski Świętę arcydzieło w scenicznym opracowaniu reżysera Z. Biesiadeckiego, dane będzie dla młodzieży szkolnej w środe i czwartek o godz. 4-iej po poł.

**TEATR POPULARNY.**  
Dziś oraz jutro (z powodu generalnej przerwy) przedstawienia zawieszono.  
W środe o godz. 8.15 wiecz. premiera rozpięwaney starymi melodiami sztuki J. Kamińskiego „Skalmierzanki” w reżyserii B. Dąbrowskiego.

# Choremu należy podawać POŻYWIENIE W MAŁYCH PORCJACH Urozmaicenie pobudza apetyt...

Jeśli lekarz nie przepisał choremu specjalnego pożywienia dietetycznego, to powinno ono składać się z potraw łatwo strawnych, niezbyt pieprzonych czy solonych.

Dla pobudzenia czynności kiszek należy podawać choremu wiele owoców i to w różnej formie. W ogóle jednakże pożywienie chorego zależy od charakteru jego choroby. Choremu nieopuszczającemu łóżka należy pożywienie zmniejszyć o jedną trzecią pożywienia dotychczasowego, ze względu na leżenie i związaną z tym mniejszą działalność mięśni. W razie stanu gorączkowego powinno pożywienie być rzadziej płynne, aby nie obciążać narządów trawienia. Do tego nadają się przede wszystkim wszystkie zupy, następnym są odczynki odżywcze, jak masło, mąka, kaszki, jaja itp., podawane właśnie w suchych. Mniej polecane są czyste rosółki rybne, jako zawierające zbyt wiele ekstraktów, który wymaga od nerek za wiele pracy. Przy lekkiej febrze można podać choremu lekkie potrawy z jaj, nieftuste ryby, k okonia, szczupaka, sandacza oraz mięso z młodych zwierząt i z drobiu. Dodatkowo potraw, jak ziemniaki i jarzynkę pożywa chorego w formie rozgotowanej. Z apojów nadają się wszystkie lemoniady, kawa herbata z cytryną, czarna kawa słowa albo naturalna, mało węglu zawierająca woda mineralna.

Jeżeli u chorego nie ma już stanu gorączkowego, a on sam ma apetyt na zwykłe pożywienie, można mu je podawać

— o ile lekarz na to zezwoli — oczywiście w mniejszej ilości.

Przecież dla chorych jest czasem wypalenie cygara, czy papierosa, wypicie szklanki piwa, czy lekkiego wina miłym urozmaiceniem w monotonnym życiu. W takich wypadkach wzmagają się tak fizyczne jak i umysłowe i duchowe samopoczucie chorego. Należy jednakże uważać, aby tych podniecających środków nie było zbyt wiele. Ostatecznie przypomina się i o tym, że jeżeli jeden czy drugi środek podniecający szkodzi choremu, to należy mu podać środki podobne, a nieszkodliwe, jak na przykład: wolna od kofeiny kawa, odnikotyzowane papierosy, bezalkoholowe wina i odżywcze piwa.

Chroniczną dolegliwością u chorych jest zwykle brak apetytu, i w takich wypadkach zachodzi konieczność, wzbudzenia u nich chęci do jedzenia. Tak zwane lekarstwa gorzkie, jak: chinina, rabarbar itp. w najrozmaitszych formach, jako wino, likier i krople, działają często znakomicie. Pobudzająco na apetyt działa również przyrządzanie potraw. Choremu nale-

ży podawać pożywienie urozmaicone w małych porcjach. Duże porcje i monotonna jedzenie wzbudzają u chorych wstręt. Niepokoi go bowiem, że nie jest zdolny zjadać podanych mu ogromnych porcji, pożywienia. Również nie spożytych przez chorego potraw, nie należy w żadnym razie podawać choremu po raz drugi.

Jeżeli chory nie jest zmuszony pozostawać w łóżku, to korzystnie wpływa na jego apetyt czysto i miło nakryty stół. Tutaj jest również na miejscu miła wesoła pogawędka, która oderwie chorego od przykrych myśli. Nakłaniania chorego do jedzenia należy zupełnie zaniechać. Jeżeli chory nie jadł wiele przy obiedzie, to należy mu podać niebawem jakąś potrawę, którą specjalnie lubi, w małej ilości i apetycznie przyrządzoną i podaną.

Nigdy nie należy lekceważyć sobie przepisów lekarza pod względem wyboru potraw dla chorego, gdyż nie pielęgnujący, ale sam chory, gdyż bardzo często za naszą nieuwagę, czy niedbałość dotkliwie pokutuje.

## Kobiety nie potrafią palić PAPIEROS I... WIDELEC

Publicysta amerykański Gelett Burgess napisał ostatnio, ciekawy artykuł na temat palenia papierosów przez kobiety.

Palenie przez kobiety, powiada Burgess, jest ślepyim naśladowaniem mężczyzny, a nie paleniem dla prawdziwego zadowolenia.

Jakkolwiek wiele rzeczy czynią kobiety z dość dobrym powodzeniem i precyzją, to jednak palić jeszcze się nie nauczyły, się „sztuki” palenia, jak również gdzie wypada palić. Prawie wszystkie kobiety przesadzają do niemożliwości gdy palą. Widzimy to w pierwszej lepszej restauracji, że prawie każda kobieta z opartymi łokciami na stole, trzyma w palcach papierosa, zaś w drugiej ręce widelec. Żaden mężczyzna, choćby był najbardziej namiętnym palaczem, nie będzie psuł sobie smaku potrawy, mieszając tytoń z jedzeniem w tym samym czasie.

Niewiasty zignorowały wszystkie zasady grzeczności i tradycji, gdy chodzi o palenie, powiada Burgess — mężczyźni trzymają się przynajmniej niektórych zastrzeżeń etykiety, kobiety zaś zapomnieli o etykietcie nie biorąc w rachubę tego, iż istnieje pewna etyka palenia. Na przykład, czy ktoś słyszał, by kobieta spytała się drugiej, czy może zapalić papierosa? Nie tylko, że niewiasty nie zważają na etykietę, lub drażliwość innych, lecz nawet nie liczą się z bezpieczeństwem. Wiedziałem, powiada pisarz, jak podczas kupna kobiety przeglądając cienie materiały w składach, trzymają w jednej ręce pa-

pieros, w drugiej bardzo delikatną materię, którą z łatwością może się zapalić i spowodować wypadek. A nawet widziałem, powiada autor, jak kobiety palą na krześle dentystycznym, w pokojach bardzo chorych osób i w wielu miejscach takich, gdzie palenie jest nie tylko wzbronione, dla zdrowia publicznego, lecz także zane pod karą więzienia. Kobiety, twierdzi autor artykułu, nie rozumieją i prawdopodobnie nigdy nie zrozumieją filozofii jaką mężczyźni zastosowali względem palenia. Kończąc swoje wywody, autor dodaje, że kobiety nawet nie są amatorkami palenia. Są po prostu komikami...

## PODSŁUCHANE URZĄD.

Wszedłem do urzędu. Podszedłem do okienka. Poddałem papiery. Urzędnik był miły, więc wdałem się w nim w rozmowę.

— A pracujecie do trzeciej? — zapytałem.

Urzędnik potrząsnął przecząco głową:

— Nie, u nas się nie pracuje. To nie jest fabryka.

— No, to do której jest pan zajęty?

— Wcale nie jestem zajęty.

— Wobec tego co wy piszecie?

— Nic nie piszemy.

— No to co wy tu w ogóle robicie?

— Urzędujemy.

— Chciałem porozumieć się z tobą. Ostatni głos do ciebie należy, bo ekspedycja za twoje fundusze zorganizowana i ja nie mam prawa i nie chcę kierować jej w żadnym innym kierunku i celu, oprócz z góry nakreślonego.

— Dajże spokój! Byłeś i jesteś kierownikiem wyprawy i wolno ci tak postępować, jak to uznasz za wskazane. Poza tym — okoliczności tym razem są wyjątkowe. Chodzi przecież o ratunek Armandy, której nie możemy pozostawić na los szczęścia w rękach dzikich małgaszów.

— Tak, to prawda... Ale wiesz co, może byłoby lepiej gdybyśmy się rozdzielili: ja pójdę z paru kanakami szukać Armandy, a ty poprowadzisz wyprawę po „Łzę proroka”?

— Ani mi nawet o tym nie wspominaj. To nie ma sensu. Razem pójdziemy szukać Armandy. Wszystko inne musi ustąpić na plan dalszy... pozwól mi tylko przyjąć nieco do siebie... Czuję się jeszcze bardzo osłabiony.

— To się rozumie samo przez się... Jeśli małgaszowie nie zamordowali Armandy na miejscu, jak to uczynili z jej kanakiem, świadczy to, że nie po to ją porwali, aby jej śmierć zadać. Gdybyśmy nawet natychmiast wyruszyli, i tak jej nie dogonimy.

— Tak, tak, masz słuszną... Tylko jaką drogą chcesz nas prowadzić? Ja myślę, że najwłaściwiej byłoby podążać szlakiem wodnym małgaszów.

— Ja już i nad tym się zastanawiałem i właśnie tę drogę wybrałem. Od jutra każę budować krypy, które potem przeniesiemy nad rzekę i spuścimy tam na wodę.

— A czy nie lepiej byłoby zbudować łodzie od razu nad rzeką? Oszczędzilibyśmy sobie trudu transportowania ich do wody.



## Obrzy i pożar nauty

W Trembley Point (St. Zj.) spłonęło dwanaście rezerwoarów, zawierających kilka tysięcy wagonów nafty. Pożar trwał kilka dni.



## Załoga właścicielem statku. SPÓŁDZIELCZOŚĆ NA WODZIE.

W żegludze greckiej często spotyka się szczególnie w ostatnich latach, że cała rodzina i krewni składają swe kapitały na zakup starego statku i eksploatują go na własny rachunek, pracując jednocześnie na statku w charakterze załogi.

Inny przykład zainteresowania załogi w eksploatacji statku znajdujemy we Włoszech. W 1922 r. kapitan Achille Lauro z Neapolu rozpoczął swą działalność armatorską, zakupując parowiec „Iris” pojemności 5100 ton. Do zakupu przyczynili się oficerowie i marynarze dając swe oszczędności, z tym, że zyski i straty z eksploatacji statku będą podzielone proporcjonalnie do wkładów. Takie połączenie wkładów nie tylko kapitału, ale i pracy dało znakomite wyniki. Obecnie flota Lauro składa się z 55 jednostek ogólnej nośności 350 tys. ton. Statki te pracują głównie w żegludze dzikiej, tj. jako trumpy, jednak pewne linie są obsługiwane regularnie: np. statki kursują regularnie między portami włoskimi poprzez porty włoskiej Afryki Wschodniej do Dalekiego Wschodu i Australii, skąd do europejskich portów po węgiel dla portów włoskich. Regularnie obsługiwane są również porty Morza Czarnego i dunajskie, następnie libijskie oraz

kabotaż między portami włoskimi. W ciągu 1937 r. statki floty Lauro przewiozły przeszło 300 tys. ton towarów z Dalekiego Wschodu do Europy północnej oraz 175 tys. ton na liniach czarnomorskich i dunajskich.

## Toscani płynie do Ameryki



Wbrew pogłoskom, jakoby rząd włoski nie chciał wydać Toscaninemu paszportu zagranicznego, znakomity dyrygent otrzymał zezwolenie wyjazdu i na zdjęciu widzimy go na statku płynącym do Ameryki.

## Jeanette w roli gospośi

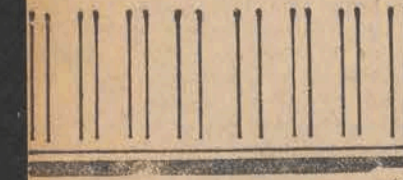


Wynna artystka filmowa Jeanette Macdonald wystąpiła w roli gospośi na przyjęciu, urządzonego dla matek w Los Angeles. Na zdjęciu: Jeanette ze swoją matką.

## ADAM CZEKALSKI



## Ł Z A prologa



Powieść 06

— Tadzio, co tu się stało? — zapytał Macpherson, wpatrując się w Ruszczyca błyszczącymi oczyma. — Gdzie ty byłeś całą noc i pół dnia? Gdzie Armanda?

— Zniknęła...

— Jak to... zniknęła?... Co to znaczy?

— Zebym ja to wiedział! Ot, po prostu zniknęła w jakiś tajemniczy i niewytłumaczony sposób z pośrodka naszego obozu... A taka była chora!.. Ta podróż, jeśli nawet małgasje ją oszczędzili, może ją dobić...

— Nic nie rozumiem... Wytłumacz że mi jaśniej to wszystko...

Ruszczyca zaczął opowiadać punkt po punkcie cały przebieg wypadków aż do miejsca znalezienia śladu łodzi na płaskim brzegu rzeki.

— Jesteś zatem zdania, że to Małgaszowie ją porwali?

— Logicznie tak by sądzić należało.

— Ależ w jakim celu?

— Gdybym ja to wiedział! Sikro, ten stary kanak, którego znasz, a który wiele się już nawłóczył po świecie i wiele widział, opowiadał mi kiedyś, że małgaszowie gdzieś tam w głębi dżungli mają jakąś swoją królową o włosach jak nitki złota i oczach bardziej niebieskich od nieba. Może to porwanie Armandy ma jakikolwiek związek z tą legendą?

— Nic mi dotąd nie wspomniałeś o tej legendzie.

— Bo, po prostu, uważałem ją za wytwór bujnej fantazji kanaka — i nie wierzyłem w nią.

— Tak, trudno rozróżnić prawdę od fantazji. Ale... czy ty postanowiłeś już cokolwiek?

— Na razie nic jeszcze decydującego, bo uprzednio

# Przedrukowany dodatek do „Nauki pisowni” ZATWIERDZONY WYROK SĄDU.

WARSZAWA, 25.10. — Latem podano wiadomość o praktykach niemieckiego leka Bechlera z Łęczycy, który w „Nauce pisowni” wywołał zmianę „Nauki pisowni” sp. prof. Szobera, Boguckiej i Niewiadomskiej i wypuścił je do sprzedaży bez podania firmy. Wówczas I. Bechler został skazany przez sąd w Łęczycy na 500 zł grzywny i koszty procesu.

Obecnie po upływie zgór roku sprawa ta została ostatecznie zakończona. I. Bechler, nie poprzestając na wyroku I. instancji, złożył następnie skargę apelacyjną a następnie również skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Podstawą obydwu tych skarg było twierdzenie, że dodatki tego typu jak przedrukowany przez niego, nie mogą korzystać z ochrony prawa autorskiego, jako że dzieła takie są pozabawione „cech osobistej twórczości autora” i „nie stanowią przejawu działalności duchowej twórcy”.

Poza tym ze strony oskarżonego stawiano opracowaniu sp. prof. Szobera zarzuty, że do datki ten stanowi jak gdyby errata, jest więc pozabawiony wartości naukowej, czy literackiej w większym zakresie. Wreszcie wysuwno twierdzenie, że przepisy uchwalone przez Akademię co do zasad nowej pisowni są wolne w eksploatacji.

W konsekwencji usiłowania oskarżonego szły w kierunku udowodnienia, że tam gdzie nie przysługują ochrona prawa autorskiego, nie może być również mowa o przestępności czynu i o karze za ten czyn.

Przedstawiciel firmy Gebethner i Wolf, zwalczając powyższą obronę, wykazał, iż wprawdzie nikt nie może sobie rościć pretensyj do monopolu na zasady nowej pisowni, że jednak opracowanie zasad pisowni w sposób naukowy i zilustrowanie ich przykładami i ćwiczeniami ma w sobie wszelkie cechy samodzielnej pracy umysłowej, której cechy osobistej stanowi choćby dobór wyrazów, przykładów i ćwiczeń. Już na tej jednej podstawie przedruk jest niedopuszczalny. Z ochrony prawa korzystają jak to już przednio ustalił Sąd Najwyższy, również wszelkiego rodzaju katalogi, prospekty, zbiory formularzy, książki ku charskie, wzory itp., odznaczające się choćby w minimalnym stopniu oryginalnością układu.

Stanowisko to podzieliły obydwie instancje sądowe, a więc zarówno Sąd Apelacyjny w Warszawie, zatwierdzając wyrok sądu w Łęczycy jak i Sąd Najwyższy, który rozpoczął ją sprawę w dniu 12.9.1938 r. skargę kasacyjną I. Bechlera oddał.

W ten sposób została zdemaskowana i potępiona jeszcze jedna z bogatej serii chwytów — afera. Okazuje się, że jednak tego rodzaju rzutkość nie poplaca, gdyż oprócz grzywny są dowi w wysokości 500 zł, przepadała Ickowi Bechlerowi kaucja kasacyjna 100 zł i został skazany ponadto na zwrot kosztów postępowania firmie Gebethner i Wolff.

W imieniu tej firmy sprawę w trzech instancjach prowadzi adw. R. Rzewski.

**Wycieczki na Śląsk ZAOLZAŃSKI**  
na trasie: Gieszyn — Dąbów — Fryszlat — Karwina — Cierlicko w każdą niedzielę

**Wycieczki morskie do Niemiec**  
Cena zł. 185 —

Łódź, Piotrkowska 10 65  
tel. 101-01 i 266-50

**Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada**

**Gustaw MARKIEWICZ**  
choroby skórne i weneryczne  
Żwirki i C. tel. 128-75.  
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

**DR E. EKKERT**  
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE.  
powrócił  
PIERACKIEGO 5 (Ewangelicka)  
Przyjmuje od godz. 5.30 do 8 wiecz.

**Przychodnia Wenerologiczna**  
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.  
Specjalny gabinet kosmetyczny.  
Czynna od 9 — 21. Panie przyjm. lek.-kobieta.  
PIOTRKOWSKA 88. tel. 143-63.  
PORADA 3 ZŁ.

**H. KLACZKOVA**  
ginekolog i choroby kobiece  
PÓWRÓCIELA  
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.  
Przyjmuje codziennie od 10-12 i od 5-8 wiecz.

**M. TAUBENHAUS**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
Przyjmuje od g. 8-10 rano i 4-8 wiecz.  
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

**BORNSTEINOWA**  
choroby kobiece i akuszeria.  
SRÓDMIEJSKA 29, tel. 134-90  
Przyjmuje od 10-12 i 3-8 w.

**Poradnia Wenerologiczna**  
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44  
Leczn. chor. wener., skórnych i seksualnych.  
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarka.  
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
PORADA 3 ZŁ.

**M. RUNDSTAJN**  
akuszeria i choroby kobiece  
POMORSKA 7. Tel. 127-84  
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.

**Doktor FELIKS SKUSIEWICZ**  
choroby skórno - weneryczne  
ANDRZEJA 11, tel. 137-43  
Przyjmuje od g. 9 m. 30. do 11 rano  
i od 5 - 7 m. 30 wiecz.

**PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
PIOTRKOWSKA 161  
Od g. 8 do 4 i od 6 do 9 wiecz., w niedziele i święta od g. 9 do 1 po poł.  
Panie przyjmuje kobieta - lekarka. PORADA 3 ZŁ.

OTOMANE, garderoba, tapczan, leżanki, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe, sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160. Przędzicki

**Dr HENRYKOWSKI**  
Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn.  
ul Traugotta 9  
pryjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.  
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.

**Dr med EDWARD REICHER**  
Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn.  
Leczenie promieniami Rentgena.  
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93  
pryjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

**Dr med Henryk Ziolkowski**  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33  
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.  
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

**Dr med. Jerzy ŚUDYA**  
AKUSZER GINEKOLOG  
Legionów 11, tel. 115-27  
pryjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.

**Dr med. M. GLAZER**  
Choroby skórne i weneryczne.  
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.  
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.  
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

**Dr med. PAULINA LEW I**  
Specj. chorób kobiecych i akuszeria  
SRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10  
pryjmuje od 12-2 i od 4-3 wiecz.

**LECZENIE ZYLAKOW**  
BEZBOLESNE  
Dr. JÓZEF LUBICZ  
choroby chirurgiczne i ortopedia  
MONIUSZKI 2, tel. 183-17.  
Urzedników państwowych przyjmuje od 4 — 6.

**Dr med. H. RÓŻANER**  
Spec. chorób wener. skórnych i seksualnych.  
NARUTOWICZA 9, fr. II piętro  
Tel. 128-98 przyjmuje od 9-1 i od 5-9.30 w.

**Dr J. NADEL**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
ul. ANDRZEJA 4. (Telef. 228-92)  
pryjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz.

**Dr med NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
NAWROCI 32, front i piętro. — Tel. 213-18  
pryjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.  
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

## Odprawa pośmiertna dla rodziny zmarłego pracownika.

Nasze prawo pracy zagadnieniem tym zajmuje się odnośnie zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych. Jeśli chodzi o pracowników umysłowych to prawo o pracownikach umysłowych w art. 42 zarządza, iż w razie rozwiązania umowy wskutek śmierci pracownika pracodawca bez względu na ubezpieczenie emerytalne pracownika powinien, jeżeli pracownik pra-

cował co najmniej 10 lat w przedsiębiorstwie, wypłacić jego rodzinie, mającej ustawowe prawo do utrzymania i przez niego utrzymywanej, odprawę w wysokości ostatnio pobieranego 3-miesięcznego wynagrodzenia.

Jeżeli stosunek pracy trwał co najmniej 20 lat, odprawa stanowić będzie ostatnio pobierane 6-miesięczne wynagrodzenie.

Odprawa należy się w całości tylko wówczas, jeżeli zmarły pracownik pozostawił małżonkę i zstępnych lub zstępnych, czy li dzieci. We wszystkich innych wypadkach, a więc gdy przy życiu pozostali dalsi krewni, odprawa ulega redukcji do połowy wyżej oznaczonej normy. Odprawa płatna jest po upływie miesiąca, licząc od dnia śmierci pracownika, w równych ratach miesięcznych.

Jeżeli chodzi o odprawę pośmiertną dla rodziny zmarłego robotnika to tu warunkiem zasadniczym jest przepracowanie w danym przedsiębiorstwie 10-letniego okresu. Odprawa należy się w wysokości ostatnio pobieranego dwutygodniowego wynagrodzenia. O ile stosunek pracy trwał co najmniej 20 lat, odprawa stanowić będzie ostatnio pobierane czterotygodniowe wynagrodzenie. Odprawa pośmiertna robotnicza płatna jest po upływie miesiąca licząc od dnia śmierci robotnika. Tutaj prawo nie przewiduje płatności odprawy w ratach, suma płatna jest jednorazowo.

**W SETNA ROCZNICE URODZIN JANA MATEJKI.**  
W nadchodzący piątek, tj. dn. 28 bm., o godz. 20 prof. Z. Badowski z Warszawy wygłosi odczyt o Matejce.

Prelekcje te ilustrowaną przezroczami urządziła Polska YMCA w Łodzi w matel sął gimnazjum styczniowego gmachu przy ul. Moniuszki 4a. Wstęp po gr. 20 i 30. Goście mile widziani.

**Nocne dyżury aptek**  
Nocy dzisiejszej dyżurną aptekę: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Grosz kowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzeja 28, J. Chądźwińskiego, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego Dąbrowska 24a.

**K. KULINAR ROSOŁ Z KURY**  
W KAŻDEJ SYTUACJI używaj mydło do golenia PIXIN.

**ONLULACJA** trwa komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne łoczki i szerokie fale. „Józef”. Nawr. 54-a, tel. 191-85.

**RACIBOROWSKI JÓZEF**, zam. ul. Polska 4, zgubił świadectwo szkolne, wydane przez Szkołę Powszechną w Wodzinie i wyciąg metryczny, wydany przez parafię w Serocku.

**CHŁOPAKA** sińnego ze ślusarni lub kuźni przysięm zaraz, Główna 51 „Kozłówek”.

**ŚNIADY JÓZEF** — Zbożowa 3 zgubił legitymację, wyd. z f-my I. K. Poznański.

**PRZYBLAKAŁA** się suczka wilkołak. Odebrać można za wynagrodzeniem. Ruda Pabjanicka, ul. Hofmanowej Nr 3

**Choroby WENERYCZNE I SKÓRNE**  
w lecznicy OMEGA GŁÓWNA 9, tel. 142-42 od 11 — 1-ej i od 4 — 6-ej. PORADA 3 ZŁ.

**ŚWIĘTO UMARŁYCH.**  
Zbliża się Dzień Zaduszny — święto umarłych. I jak co rok emmentarze zapłonę morzem ognia, a myśli nasze ulegą do tych, którzy odeszli. Krwawym blaskiem płomienia zwykliśmy cześć pamięć zmarłych. Piękny to zwyczaj i pełen romantycznego symbolizmu.

Niech nikt nie zapomni o święcie umarłych. Tak niewiele przecież potrzeba czasu i pieniędzy na to, aby udokumentować swą pamięć o drogich nam zmarłych. Wystarczy przecież kupić tanią i estetyczną lampkę nagrobkową „POLO”, których płomień jest symbolem naszej pamięci o zmarłych.

## Jeszcze jeden złoty medal otrzymali P. Z. I.

Do serii złotych medali nadanych Państwowym Zakładom Tele. i Radiotechnicznym, na Wystawach w Polsce i zagranicą, przybył jeszcze jeden przysznony na Wystawie Szpitalnictwa w Warszawie zamkniętej w dn. 9 bm.

Ekspozycje zaadaptowane przez PZT na tej Wystawie, stanowią owoc rzetelnej, wieloletniej pracy, opartej na zasadzie — że polski inżynier i robotnik mogą i muszą stworzyć dzieła lepsze od stworzonych zagranicą, lub równie dobre.

Warto pokrótce wymienić ekspozycje, które w prze ważnej części po raz pierwszy otrzymują zaszczytne wyróżnienie, jakim jest złoty medal.

A więc przede wszystkim cztery aparaty elektromedyczne: aparat „JK” do diatermii lampowej krótkofalowej, aparat „DT” do diatermii iskrowej długofalowej, aparat „ME” do galvanizacji, i jonizacji oraz ratmofon — aparat do sprawdzania rytmu serca.

Następnie wystawione było specjalne zbiorowe urządzenie słuchawkowe dla szpitali, radioodbiorniki Echo bateryjne i sieciowe, różnego typu aparaty telefoniczne szeregowe przeznaczone do pracy w szpitalach, biurach, fabrykach i t. p. — Dalej wystawiony był aparat do wyświetlania numerów, przeznaczony dla szpitali (numery pokojów), dla instytucji bankowych (numery kwitków wydawanych w okienkach kasowych) i t. d. — Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym PZT otrzymał złoty medal na światowej Wystawie w Paryżu.

**Rybaństwo na Ziemi Wileńskiej.**  
Obok Inu przypada na Ziemię Wileńską w stosunku do ogólnopaństwowego rybaństwa, znaczny udział w gospodzinie rybaństwa.

Powierzchnia jezior na Wileńszczyźnie wynosi 32 proc. ogólnej powierzchni jezior w Polsce, a produkcja ryb jeziorowych stanowi 25 proc. ogólnej cyfry. Mimo pomyślnych warunków naturalnych rybaństwo znajduje się jeszcze na dość niskim poziomie.

Od kilku lat prowadzi się prace w celu uporządkowania stosunków organizacyjnych wśród rybaków oraz uregulowania warunków sprzedaży.

Nie ulega wątpliwości, że dla podniesienia opłacalności hodowli ryb i dla ożywienia tej gałęzi produkcji na Wileńszczyźnie — kwestią konieczną było by ograniczenie importu ryb z zagranicy.

## Zatłoczonu zaraz Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymywać będzie „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

**TYLKO WSPÓLNE WYSILKI** dają pozytywne rezultaty. Odkryto się zebranie kupców handlujących opałem, zorganizowanych przy Zrzeszeniu Chrześcijańskich Kupców Detalicznych i Drobnych Przemysłowców Województwa Łódzkiego w Łodzi ul. Piotrkowska 101.

Z centrali wojewódzkiej obecny był wiceprezes p. Ludwik Zajdel.

Szczegółowe sprawozdanie z prac dotychczasowych zdał przewodniczący sekcji p. Jan Stachura, z którego wynika, że poczynania nad unormowaniem handlu opałem idą we właściwym kierunku.

Wiceprezes p. Ludwik Zajdel w gorących słowach apelował do zebranych do wspólnej pracy, bo tylko wspólne wysiłki przyniosą pożyteczne rezultaty.

W ogólnej dyskusji zabrał głos p. Czesław Rzeźnicki, który dłużej zastanawiał się nad upadkiem kupca handlującego opałem, wskazując główne przyczyny upadku.

Powzięto uchwałę wyzwalając kierownictwo sekcji do dalszej pracy nad unormowaniem nie zdrowych stosunków w handlu opałem.

**Przejazdy indywidualne do ANGLII FRANCJI LOTWY NIEMIEC DANII WŁOCH**  
organizuje:  
**Wagons - Lits / Cook**  
Łódź, PIOTRKOWSKA 68  
telefon 170-70.

# PONURY GMACH STRAT.

## Zmniejszy liczbę śmiertelnych wypadków.

W pewnej liczbie przedsiębiorstw w Polsce prowadzi się już od kilku lat systematyczną walkę z wypadkami przy pracy.

Dane uzyskane z niektórych fabryk pozwalają stwierdzić, że przez taką akcję już w ciągu kilku lat można osiągnąć znaczny spadek wypadkowości. I tak na przykład w jednym z przedsiębiorstw (Union-Gdynia) rozpoczęto walkę z wypadkami w r. 1934. Jeżeli ówczesną częstość wypadków dla tego przedsiębiorstwa oznaczmy przez 100, to okaże się, że w 1937 roku wyniosła tylko 10, czyli dziesięć razy mniej.

W innym przedsiębiorstwie (Huta Batory) częstość wypadków spadła ze 100 (1931 r.) do 47 (1937 r.).

W jeszcze innym (Zakł. Ostrowieckie) częstość wypadków ze 100, w 1928 obniżyła się do 35 w 1933 r.

Jeżeli takie wyniki mogły osiągnąć przytoczone przedsiębiorstwa, to nie będzie przesadą, gdy się stwierdzi, że przy odpowiednim wysiłku wszystkich przedsiębiorstw w całej Polsce możnaby w ciągu 5 lat zmniejszyć wypadkowość przynajmniej o 50 procent.

Jeżeli zatem dziś, przy obecnym stanie zatrudnienia ginie w Polsce rocznie około 1000 ludzi podczas pracy, to za 5

lat (przy tej samej liczbie zatrudnionych robotników) nie powinno ginąć więcej jak 500.

Jeżeli dziś zostaje rocznie ciężko rannych 20 000 ludzi, to za 5 lat liczba ta powinna spaść do 10 000.

Jeżeli dziś 100 000 ludzi kaleczy się podczas pracy to w r. 1044 nie powinno się więcej pokaleczyć jak 50 000.

Jeżeli obecnie tracimy rocznie z powodu wypadków przy pracy około 250 milionów złotych, to w 1944 r. nie powinniśmy stracić więcej niż 125 milionów.

Przyjmując, że na przestrzeni tych 5 lat spadek wypadkowości obniżałby się stopniowo i równomiernie, okaże się, że dzięki powszechnej akcji bezpieczeństwa pracy można uchronić od śmierci 1250 młodych przeważnie ludzi, 25 000 uchronić od kalectwa, zapobiec 125 000 złezszych pokaleczeń i zaoszczędzić 300 milionów złotych.

Warto żeby liczby te zapamiętał każdy i zrozumiał, że składają się na nie zdarzenia powstające co dzień w poszczególnych warsztatach pracy.

Poszarpanie ręki w trybach, przyniesienie przez wózek, pokaleczenie przez piłę tarczową itd., itd., — to nie są zdarzenia mające znaczenie tylko dla poszczególnych osób i dla poszczególnych fabryk, ale każde z nich to jedna z cegiełek w ponurym gmachu strat, ciężącym na całym naszym gospodarstwie społecznym.

# INFORMATOR PRASOWY.

W miarę rozwoju prasy i zasięgu jej wpływów coraz silniej dawał się odczuwać brak źródła informacyjnego, obejmującego całość podstawowych, praktycznych wiadomości zarówno o krajowej prasie, jak i o organizacjach i instytucjach, z nią związanych. Z rzetelnym zadowoleniem powitał też należy szczęśliwą inicjatywę redakcji „Prasy”, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, która podjęła w roku bieżącym wydawnictwo rocznika pn. „Informator Prasowy”.

Pierwsze wydanie, noszące datę 1938/39, przedstawia się bardzo dodatnio. Obejmuje wszystkie zasadnicze wiadomości o prasie polskiej.

Na wstępie znajdujemy w „Informatorze” szereg ciekawych wiadomości o charakterze ogólnym, a więc wykaz najważniejszych dat z historii prasy polskiej, szereg tablic statystycznych, ilustrujących rozwój prasy w Polsce w ostatnim pięćleciu i jej stan obecny. W dalszym ciągu — obszerny zbiór danych, dotyczących Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz charakterystykę dziesięcioletniej działalności tej organizacji, do której należą, jak wiadomo, wszystkie poważniejsze dzienniki i czasopisma polskie.

Następny dział zawiera szczegółowe informacje o prasie, zrzeszonej w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. W dziale tym, stanowiącym główną część Informatora, a opracowanym bardzo starannie i dokładnie, znajdujemy wszystkie najważniejsze dane dotyczące zarówno organizacji redakcyjnej (dane personalne, teren rozpowiszczenia, mutacje, dodatki, działy specjalne itd.) jak i organizacyjnej administracyjnej (nazwa przedsiębiorstwa wydawniczego, adresy, telefony, nazwiska dyrektorów i kierowników działów, szczegółowe cenniki ogłoszeń). Kolejno opracowane są informacje o dziennikach i o czasopiśmie.

Specjalny dział poświęcony jest organizacjom dziennikarskim (Związek Dziennikarzy R. P., Syndykaty, Kluby i Stowarzyszenia dziennikarzy). W dalszym ciągu podane są dokładne informacje, dotyczące wspólnych instytucji wydawców i dziennikarzy, a więc: Komisji Orzekającej Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy, której zadaniem jest rozstrzyganie konfliktów, powstałych na tle polemik prasowych pomiędzy wydawcami oraz dziennikarzami, Komisji Porozumiewawczej tychże Związków, wreszcie Komisji, działających na podstawie układu zbiorowego pracy w zawodzie dziennikarskim (Komisje: Kwalifikacyjna, Odwoławcza, Rozjemcza). Należy zaznaczyć, że w dziale tym umieszczono in extenso regulaminy postępowania tych Komisji. W dodatku zaś do Informatora — pełny tekst układu zbiorowego.

W dalszych rozdziałach Informatora znajdujemy szczegółowe wiadomości o prasowych agencjach informacyjnych, o instytucjach wspólnych działających z prasą („Ruch”, Polski Związek Reklamowy) i ważniejszych biurach ogłoszeń.

Dłuższe informacje poświęcone są powstałemu niedawno Towarzystwu Wiedzy Prasowej. Odrębny dział wreszcie zawiera wiadomości o międzynarodowych organizacjach prasowych.

Wydawnictwa polskie, ukazujące się poza granicami kraju uwzględnione zostały w obszernym wykazie, obejmującym 15 państw Europy, Azji i Ameryki.

Jak widać z powyższego, pobieżnego zresztą przeglądu, „Informator” daje ogólny kształt wiadomości dotyczących prasy w Polsce.

Pionierska praca, podjęta przez redakcję „Informatora”, dała wynik wysoce dodatni. Wydawnictwo to niewątpliwie stanie się dla świata pracy i sfer, interesujących się prasą, niezbędnym przewodnikiem i doradcą

**PROSZKI BŁU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH  
ZE ZNAKIEM FABRY  
**PSZCZOŁKA**  
Stawia się PRZECIWIENIU GRYPE I KATARZE

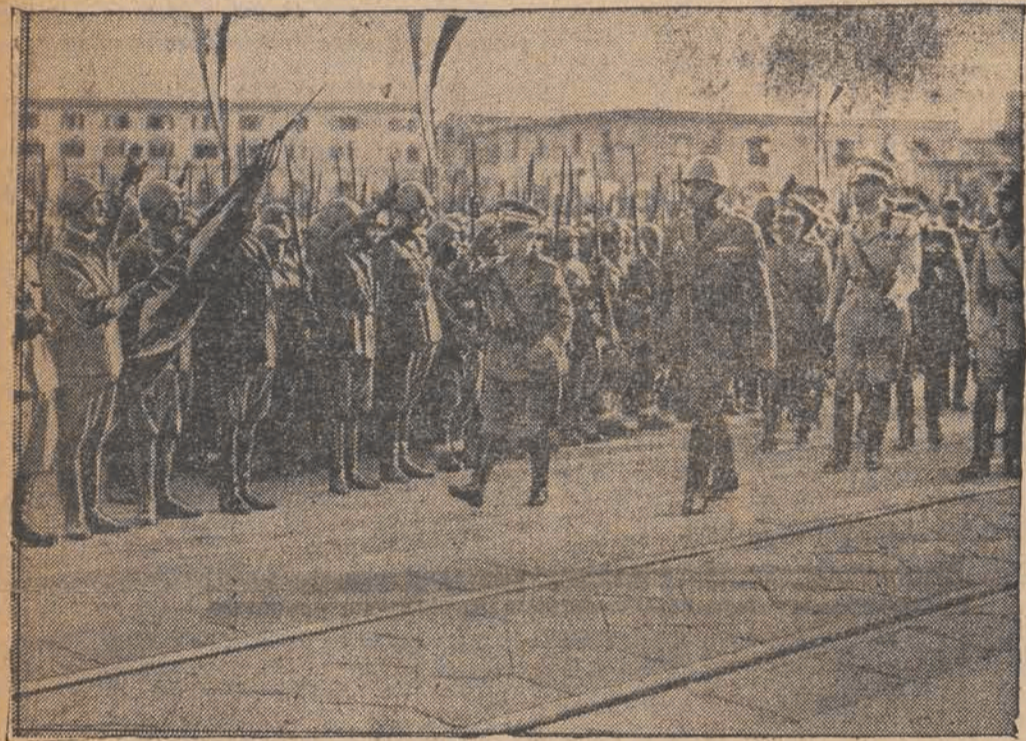
# SWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## Eksportacja zwłok ojca regenta Jugostawii



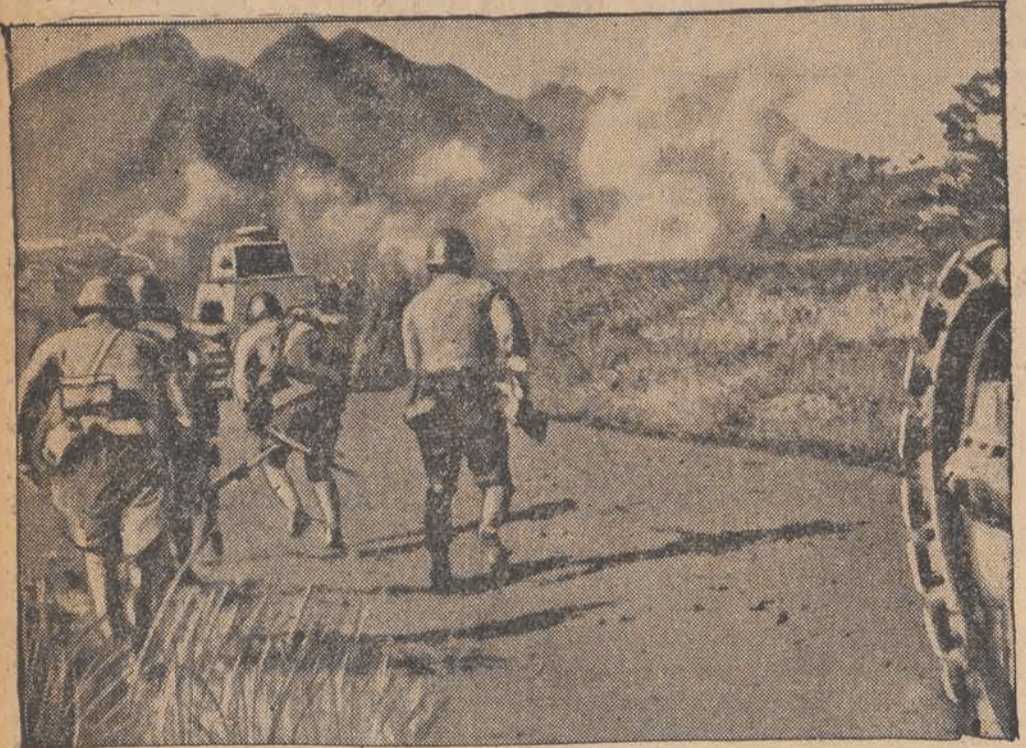
W jednej z paryskich klinik zmarł książę Arsen Karadzordzewicz, brat króla Piotra I, a ojciec obecnego regenta Jugostawii ks. Pawła. Przy udziale wojska odbyła się eksportacja zwłok zmarłego księcia na dworzec Lyoński w Paryżu, skąd je odwieziono do Białogrodu.

## Powitanie powracających ochotników włoskich w ojczyźnie



Król Wiktor Emanuel III osobiście powitał na molo w Neapolu 10.000 ochotników włoskich, którzy powrócili z Hiszpanii. Na zdjęciu: król przechodzi przed frontem dywizyj „Littorio” i „23 marca”.

## OFENSYWA JAPONCZYKÓW W CHINACH



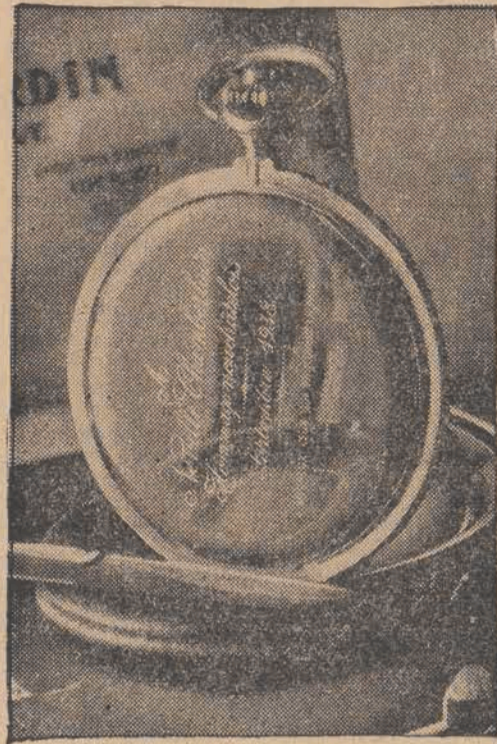
Japoński atak przy pomocy czołgów na południe od rzeki Jangtsekiang.

## Tresura dzikich zwierząt



Oswojony lampart w skoku przez obręcz.

## „Zegarek pokoju” dla Chamberlaina.



Szwajcarskie zrzeszenie zegarmistrzów wręczyło premierowi Chamberlainowi złoty chronometr z okolicznościowym napisem, jako dowód wdzięczności za jego pracę nad utrzymaniem pokoju.

## Samochody na gaz drzewny



Francja poszła śladami Niemiec i subsyduje nabywców samochodów ciężarowych poruszanych gazem z drzewa. Powstały też liczne „stacje drzewne”, gdzie kierownicy otrzymują potrzebne do generatorów drzewo w odmierzonych ilościach.

## POLICJANT I DZIECKO



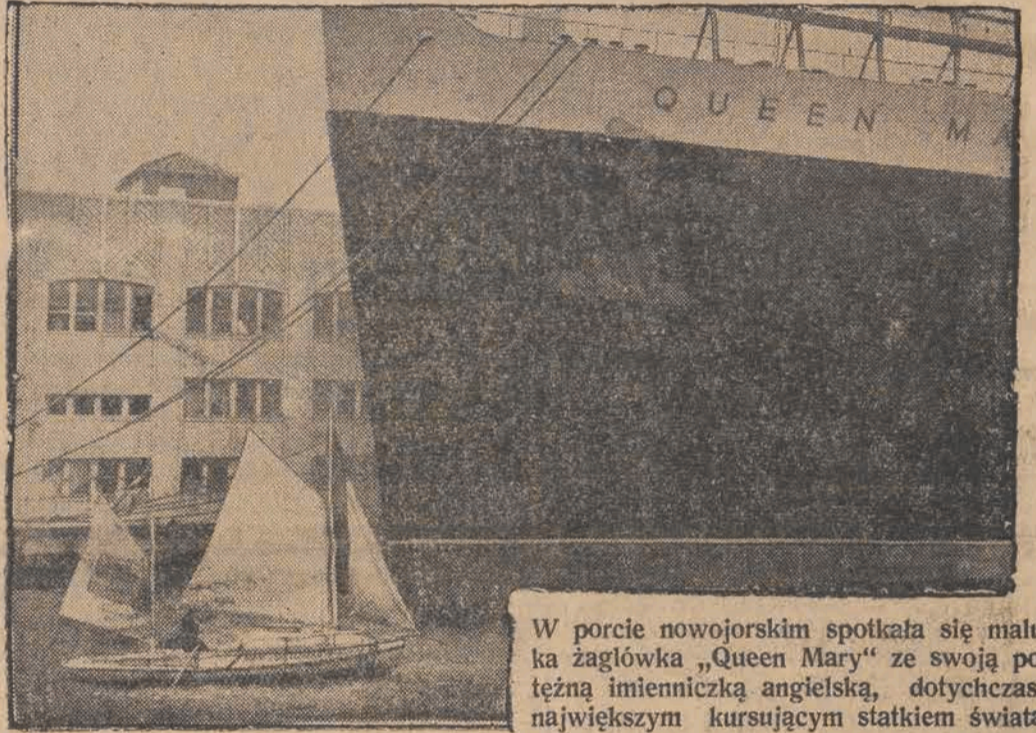
Znany jest serdeczny stosunek angielskich policjantów do dzieci. Na zdjęciu: posterunkowy wręcza dziecku chorągiewkę, by mogło wziąć udział w powitanii królowej-wdowy Mary, która przybyła na otwarcie szpitala dla marynarzy.

## Demonstracje w Chinach przeciwko Czang-Kai-Szekowi.



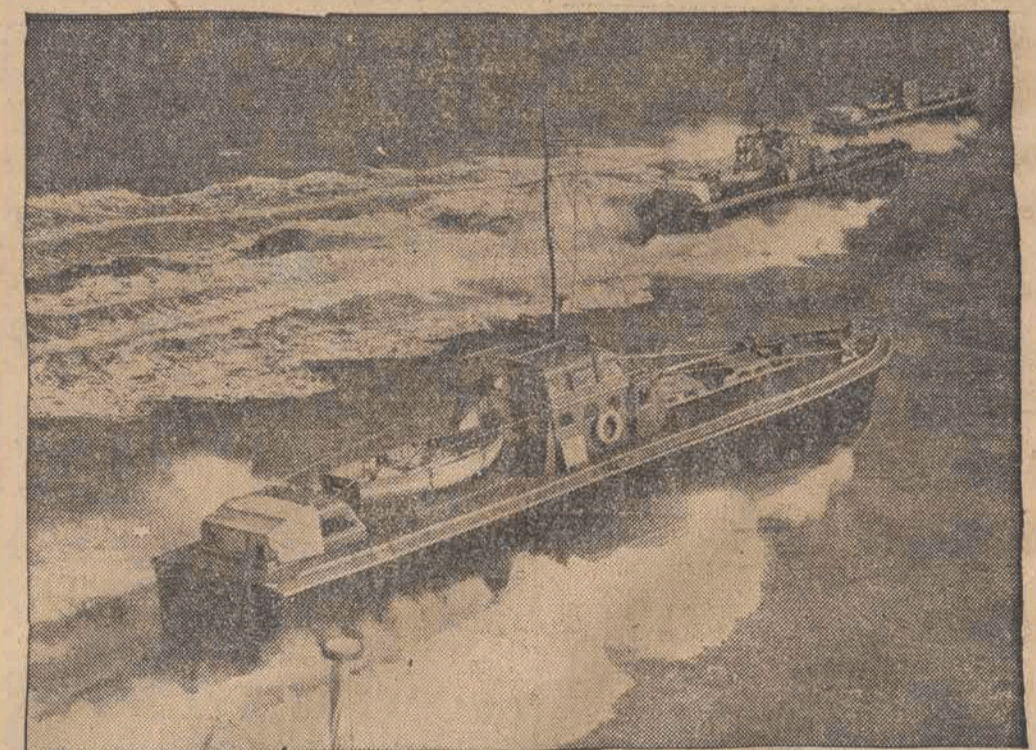
W zajętej przez wojska japońskie prowincji Szantung, w mieście Tsinan, odbyły się wielkie demonstracje przeciwko naczelnemu wodzowi i szefowi rządu chińskiego marszałkowi Czang-Kai-Szekowi, zorganizowane przez wojska japońskie. W czasie demonstracji niesiono setki transparentów z napisami, domagającymi się natychmiastowego ustąpienia chińskiego marszałka. Na zdjęciu: fragment z demonstracji w Tsinan.

## Dwa przeciwieństwa.



W porcie nowojorskim spotkała się mała żagłownia „Queen Mary” ze swoją potężną imienniczką angielską, dotychczas największym kursującym statkiem świata.

## Angielskie ścigacze



Próbna jazda nowych ścigaczy angielskiej floty. Motory każdego ścigacza mają 1000 koni mechanicznych i rozwijają szybkość 65 kilometrów na godzinę. Załoga liczy 10 osób.



## Królowa angielska w szpitalu dziecięcym

Królowa Anglii Elżbieta prowadzi szeroką akcję humanitarną wśród biednych i chorych dzieci angielskich. Ostatnio w towarzystwie króla odwiedziła jeden ze szpitali dziecięcych, w którym rozdała chorym małym pensjonariuszom wiele podarków. Na zdjęciu — królowa Elżbieta w rozmowie z chorymi dziećmi.